

# GŁOS NADNIEMENSKI

Redakcja i Administracja:  
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł, 75 gr., kwartalnie 7 zł,  
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykle -  
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 17

Grodno, wtorek 18 października 1938 r.

Cena 10 gr.

## Okrojona mowa p. wicepremiera Kto dokonał cenzury na szpaltach „Gazety Polskiej”

PRZEMÓWIENIE, jakie p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił w Katowicach, zawiera wiele godnych uwagi istotnych momentów. Daje ono obraz zamierzeń rządu, zarówno na długiej, jak i na krótkiej tali. Napewno nieraz przyjdzie nam do niego powracać. Dziś ograniczymy się do zwrócenia uwagi na trzy momenty przemówienia o charakterze, wydaje się nam, najbardziej aktualnym.

Mianowicie, przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego zdaje się świadczyć, że w intencjach czynników miarodajnych leży:

1) aby wybory do Senatu stały się krokiem naprzód na drodze pojednania politycznego, krokiem szczerze potrzebny na te wyniki wyborów kandydatów do Sejmu;

2) aby głównym zadaniem przyszłego parlamentu była zmiana ordynacji wyborczej, która różnym ugrupowaniom politycznym i wszystkim warstwom społecznym dała dostęp do Izby ustawodawczej;

3) aby zadanie to zostało przez obywateli spełnione najszybciej.

Te trzy momenty dotyczące najbliższej przyszłości, stanowią niewątpliwie punkt wyjścia do rozjaśnienia perspektyw przyszłości, nie tylko najbliższej, ale i dalszej.

(k.)

SPRAWA REWINDYKACJI WĘGERSKICH weszła w stadium może rozstrzygające, a w każdym razie niezmiernie interesujące. Jest ona w tej chwili w ośrodku pertraktacji dyplomatycznych, w których same zainteresowane bezpośrednio narody biorą udział względnie niewielki — sprawa bowiem rewindykacji węgierskich, a właściwie sprawa Rusi Podkarpackiej rozgrywa się w pierwszym rzędzie między mocarstwami „osi”, między Włochami a Niemcami.

Jest przymet rzeczą jasną i oczywistą, iż w zapatrywaniach Rzymu i Berlina na tę niełatwą sprawę istnieje pewna rozbieżność, co więcej: pewna rozbieżność istnieje musi. Całkowita realizacja postulatów węgierskich leży bezpośrednio w interesach włoskich, byłaby pewnym zadocęgnięciem za ich olbrzymie ustępstwa w sprawie austriackiej — dla Trzeciej Rzeszy realizacja tych postulatów jest w tej chwili sprawą zupełnie obojętną, na przyszłość zaś stać się może raczej czynnikiem niepomysłnym, zaledwie jakiegoś oporu przeciw dynamice wpływów niemieckich na południowym wschodzie Europy. Stąd też płynnie ta rezerwa, z jaką niemieckie koła kierownicze traktują sprawę żądań węgierskich.

Jej rozstrzygnięcie będzie niezawodnie miarą spójności polityki osi i w pewnej mierze miarą ukształtowania się wzajemnych stosunków między obydwojoma partnerami osi, partnerami, którzy w tej chwili mają w swych rękach losy całej potężnej pałeczki Europy.

Wśród dziejowych  
manowców  
Poszukiwanie  
drogowskazów  
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

### Trzęsienie ziemi w Hiszpanii

SANTANDER, 17.10. Ubiegłej nocy odczuto tu silne trzęsienie ziemi. W wielu domach wyleciały szyby. Mury zarysowały się a dachy zostały uszkodzone.

W chwili paniki ludność zaczęła pośpiesznie opuszczać swe domy, wybiegając na ulice i place miasta.

Drugi wstrząs nastąpił w kilka minut później ale z mniejszą siłą.

Druga mowa katowicka p. wicepremiera Kwiatkowskiego stała się najważniejszym wydarzeniem politycznym dnia.

Zostały przykryte i pozostały w cieniu przemówienia: szefa Ozone, gen. Skwarczyńskiego, we Lwowie, oraz ministra-plk. Urycha w Krakowie, a plk. Miedziński wołał przezornie nie przemawiać tej niedzieli, chociaż oczekiwano jego mowy w Filharmonii Łódzkiej.

Uwaga całego kraju skupiła się

na Katowicach, odbiorniki radiowe w niedzielne południe były obłożone, a prasa poniedziałkowa zapełniona przemówieniem p. wicepremiera.

Niektóre dzienniki próbowały już w wydaniach poniedziałkowych komentować drugą mowę katowicką w tytułach. Krakowski „IKC” wydrukował przemówienie p. wicepremiera pod tytułem: „Cięży na nas obowiązek doprowadzenia do zgody w narodzie”.

„Kurier Poranny” dał

tytuł: „Kierunkowa naszego pochodu ku demokracji zorganizowanej”, socjalistyczny „Robotnik” stwierdził w tytule „Ordynacja wyborcza narobiła dużo złego”, konserwatywny „Czas” użył określenia „Bojowa mowa kandydata wicepremiera Kwiatkowskiego”, a narodowo-radykalne „ABC” uważało za właściwe dożyć i podkreślić już w tytule „Zapowiedź ustawy antymasońskiej”.

Naczelny organ Ozone „Gazeta

Polska” zatytułowała przemówienie p. wicepremiera „Musimy liczyć tylko na siebie samych”, a wymowa tego tytułu stała się tem większą, gdy spostrzeżono, że „Gazeta Polska” poddała mowę wiele znamiennej i wręcz zdumiewającej cenzurze.

Organ Ozone i plk. Miedziński opuścił poprostu niektóre, bardzo ważne ustępy przemówienia p. wicepremiera, te ustępy, które wywołują największe wrażenie w kraju, a które w teatrze katowickim przyjmowane były hu raganowemi oklaskami.

Tem większe zatem jest wrażenie tego pominięcia i tej niezwykłej cenzury.

### Co opuścił naczelny organ Ozone

Cóż pominięła „Gazeta Polska” z przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego? Ofiarą cenzury naczelnego organu ozonego padły następujące ustępy drugiej mowy katowickiej:

Podjęte zostały przez kierownictwo czynniki Obozu Zjednoczenia Narodowego, częściowo przy moim współudziale rozmowy z reprezentantami ruchu ludowego i ruchu narodowego, które usunęły dużo nieporozumień i są dobrym zaczątkiem na przyszłość.

W innym miejscu zaś opuszczono:

Nie pójdzie do wyborów niektórych grup patriotycznych jest wielkim błędem i okaże się napewno posunięciem mało roztropnym i mało uzasadnionym. Nie zepchnie nas to jednak z raz obranej drogi.

Te ugrupowania ożywione duchem patriotycznym, reprezentują, tak, jak i my, polskiego chłopca, robotnika, mieszczanina.

A więc opuszczono słowa p. wicepremiera, stwierdzające, że były prowadzone rozmowy z ugrupowaniami opozycyjnymi, że ugrupowania te są „ożywione duchem patriotycznym”, słowa wyrażające ubolewanie, że „niektóre grupy patriotyczne” nie idą do wyborów.

Naczelny organ Ozone przestraszył się widocznie tego świadectwa patriotyzmu, które stronicznie opozycyjnym wystawił publicznie, na oczach całego kraju, p. wicepremier Kwiatkowski.

A dalej pominięto na łamach „Gazety Polskiej” ustęp następujący katowickiego przemówienia:

Ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego, i pragniemy też błęd ten naprawić. Dlatego właśnie powołany został nowy parlament. Konieczne jest rozdzielenie prawa stawiania kandydatów, aby popularni kandydaci i z poza OZS z szeregu stronnictwa Ludowego, Narodowego i PPS mogli dostać się do Sejmu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Wielka przyszłość Zaolzia

### Min. Kwiatkowski o hutach trzynieckich

Bawiący w Katowicach p. wicepremier i min. Skarbu inż. Kwiatkowski wyjechał w poniedziałek rano w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego na Śląsk Zaolziański.

Równocześnie wyjechał na Zaolzie minister Komunikacji plk. Urych oraz minister Przemysłu i Handlu p. Roman.

Dn. 17 b. m. zwiedzając Śląsk Zaolziański wicepremier Kwiatkowski bawił w Trzyniecu i tam w dyrekcji hut wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Dwie rzeczy są ważne, które chęta

lem podkreślić w momencie pierwszego zetknięcia się z przemysłem na Śląsku Zaolziańskim: Pierwsza — czujemy się tu u siebie w domu. Odczuwamy promieniowanie tutejszej ludności, czujemy jej myśli i wiemy napewno, że jej serca biją równym rytmem z naszym.

Z tego wynika jedna ważka konsekwencja: Oto wy macie wszystkie prawa obywatelskie w Polsce i nie mogą być przed wami zamknięte jakiegokolwiek możliwości rozwoju gospodarczego.

Jest drugi jeszcze moment, na który chcę zwrócić uwagę. My wszyscy, wchodząc do nowej Polski od roku 1918, musieliśmy zapłacić cenę „nie-

podległości”. W pierwszych latach płaciłmy cenę bardzo wysoką, płaciłmy poniższonemi domami, zgłiszczami, majątkiem osobistym i pożyczkami państwowymi, które uległy dewaluacji.

Ziemie, które później wchodziły w skład Rzeczypospolitej, płaciły również bardzo dużo, mamy zatem pod tym względem wielkie doświadczenie.

Niech mi wolno będzie dziś, gdy na Śląsk Zaolziański przyjechał minister, reprezentujący gospodarstwo polskie, stwierdzić z głęboką wiarą: po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przełamać, ziemię tę oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy”.

## O granicy polsko-węgierskiej

### Oświadczenie amb. Weniawy-Długoszowskiego

RZYM, 17.10. Ambasador R. P. Weniawa Długoszowski udzielił korespondentowi węgierskiego dziennika „Fueggetlebsg” dłuższego wywiadu na temat dążenia Węgier do wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Między innymi oświadczył ambasador, że „Rus Podkarpacka jest krajem tak ubogim, że Praga nawet przy znacznych wysiłkach nie mogłaby go doprowadzić do porządku. Bieda zazwyczaj rodzi niezadowolone od czego pozostaje tylko jeden

krok do anarchii. Wreszcie struktura gospodarstwa zwiąże ten kraj w sposób bardzo silny z Węgrami”.

Ambasador Weniawa-Długoszowski zakończył swój wywiad podkreśleniem historycznej przyjaźni, łączącej Polskę i Węgry.

## Rozwiązanie łóz wolnomularskich na terenie Słowacji

BRATYSŁAWA, 17.10. Rząd słowacki rozwiązał wszystkie łóże wolnomularskie na terenie Słowacji. Po wydaniu tego zarządzenia policja bezzwłocznie zajęła i opieczętowała lokale łóże oraz nalożyła se-

kwestr na ich majątek.

Prasa słowacka omawia obszernie to wydarzenie, twierdząc, że jest to jedno z najdonioślejszych zarządzeń wydanych dotychczas przez rząd słowacki. „Slovak” pisze m. in.: „Po-

rozwiązaniu partji komunistycznej, jest to drugi krok naszego rządu, który odbije się szerokim echem w całym świecie chrześcijańskim i we wszystkich państwach europejskich”.

## Anglja bezbronna wobec ataku lotniczego

### Rewelacje wojskowego rzeczoznawcy

LONDYN, 17.10. Prasa angielska w dalszym ciągu kładzie duży nacisk na niedostateczne przygotowanie W. Brytanji na wypadek wojny, co ujawniło się m. in. w jaskrawym sposobie w czasie ostatniego przesilenia.

Sensację wywołały pod tym względem rewelacje kapitana Liddell Harta, wojskowego rzeczoznawcy „Sunday Dispatch”, jednego z najbardziej uznanych autorytetów wojskowych W. Brytanji, który w przemówieniu, wygłoszonym wczoraj na zebraniu konserwatystów, oświadczył m. in. co następuje:

„Gdybyśmy się znaleźli w obliczu

ataku lotniczego, to okazałoby się, że jesteśmy całkowicie nieprzygotowani. Dla obrony napowietrznej całego Londynu posiadaliśmy 100 dział. W 6 dni po zmobilizowaniu tych dział, tylko połowa z nich zdążyła być do użytku wskutek stanu, w jakim znajdował się materiał dostarczany przez składy wojskowe”.

Trudno przypuścić, aby kapitan Liddell Hart ujawniał tego rodzaju fakt bez aprobaty wyższych władz wojskowych. Dlatego też uważać należy, że wystąpienie tego rodzaju obliczone są na pobudzenie czujności opinii publicznej i przekonanie jej, że podjęcie natychmiastowych

zbrojeń na największą skalę jest nie zbędne i nieuniknione.

„Sunday Express” stwierdza, że według znawców W. Brytanji posiadać powinna 3 tys. dział przeciwlotniczych kalibru 3,7 cala, 2 tys. samolotów myśliwskich oraz 2 tys. samolotów bombardujących. W obecnej chwili Niemcy — jak pisze „Sunday Express” — produkują 800 samolotów miesięcznie, zaś W. Brytanja produkuje połowę tego. Przemysłowcy branży lotniczej utrzymują natomiast, że gdyby przeprowadzić racjonalizację produkcji, to gotowi oni zagwarantować wytwarzanie 700 samolotów tygodniowo.

### Stan wyjątkowy w Słowacji

#### na pograniczu Węgier

BRATYSŁAWA, 17.10. Rząd słowacki wprowadził stan wyjątkowy we wszystkich powiatach położonych nad granicą węgierską.

Zarządzenie to dotyczy również miast Bratysławy i Košycy.

# Okrojona mowa p. wicepremiera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wielkim błędem było odebranie prawa wyborczego do Senatu milionom ludzi, którzy wiecej dokazali dla Polski, niż przypadkowa elita. Konieczne jest przywrócenie powszechności prawa wyborczego do Senatu. Ordynacja wyborcza musi być zmieniona.

Opuszczenie tego ustępu jest mało zrozumiałe, gdyż reforma ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu jest przecież uznawana za konieczną także przez władze Ozoneu.

Nasuwa się samo przez się przypuszczenie, że „Gazecie Polskiej” chodziło o skontrowanie stwierdzenia, iż „ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego”. Cały kraj o tem wie, ale organowi Ozoneu idzie zapewne o to, że taka właśnie surowa ocena padła z tak wysokiego, rządowego miejsca.

Wreszcie skonfiskowała „Gazeta Polska” następujący, końcowy ustęp mowy p. wicepremiera: „Czy mogę wierzyć, że w dwudziestą rocznicę wyzwolenia Polski z niewoli, Wy, reprezentanci ziem zachodnich, Wy, ludzie znający wartość zorganizowanego i karnego działania, pierwsi podacie mi przyjazną dłoń i całym sercem pomożecie w dalszych upartych wysiłkach i pracy nad budowaniem nowych fundamentów życia, w myśl apelu Wodza Narodziwego, dla zjednoczenia w świadomym działaniu narodu?”

Odpowiedział: „Także ten niewinny retoryczny zwrot p. wicepremiera nie znalazł uznania w redakcji „Gazety Polskiej”. Więc go usunięto, zatajono przed czytelnikami ozonowego organu, drogą redakcyjnej cenzury wyrażono niezadowolone i dezaprobatę.

Jest przytem rzeczą znamienną, że z prasy ozonowej tylko „Gazeta Polska” pozwoliła sobie na ocenę mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Inne dzienniki dyrygowane i „służbowe” nie ośmieliły się pominąć tak ważnych ustępów katowickiego przemówienia.

Należy z tego wnosić, że albo komendująca prasowemi ozonowcami centrala zawiadła, albo też cenzura mowy katowickiej przeprowadził w „Gazecie Polskiej” sam plk. Miedziński, gdyż nikt inny z pewnością nie odważyłby się na takie ocenowanie i okrojanie mowy p. wicepremiera na szpaltach oficjalnego dziennika.

W tym wypadku można zatem przez sam domysł i ustalenie stanu faktycznego wskazać rękę, która dokonała tej niezwykle i sensacyjnej cenzury.

## Dzieje się to po raz drugi

Niezadowolone plk. Miedzińskiego z przemówień politycznych p. wicepremiera Kwiatkowskiego przejawia się po raz drugi.

Pamiętamy wszyscy ów kwietniowy dzień tegorocznego przedwiosnia, kiedy p. wicepremier rzucił poraz pierwszy również w Katowicach hasło zgody i pojednania w społeczeństwie. Padły wówczas słowa o usunięciu bariery, dzielącej naród, i o wspólnych wysiłkach „polskich ludowców, polskich narodowców, polskich robotników” nad budową wielkiej i silnej Polski.

Wrażenie pierwszej mowy katowickiej p. wicepremiera było w społeczeństwie ogromne. Po kilku dniach mroku zjawily się pierwsze promienie słońca. Na firmamencie polskim ukazała się jakby owa hora matutina, ów słaby jeszcze, pierwszy blask jutrzejski, walczącej z ciemnościami nocy.

Radość była powszechna, ale niebawem została zwarzona. W kilka dni po przemówieniu katowickim pojawił się w „Gazecie Polskiej” ów słynny wywiad z p. wicepremierem, który był niejako cotaniem się z pozycją katowickich i który tak właśnie został przez wielu zrozumiany. Autorem wywiadu był plk. Miedziński.

Przyznać należy, że p. wicepremier Kwiatkowski w wywiadzie z p. Miedzińskim nie przekreślił zasad, wygłoszonych w Katowicach, ale poczynił tylko pewne koncesje na rzecz Ozoneu. Co więcej. W ciągu miesięcy letnich usiłował p. wicepremier doprowadzić do jakiegoś pojednania i porozumienia z częścią opozycji.

Prowadził rozmowy, jak sam teraz publicznie oświadczył, z przedstawicielami „ruchu ludowego i ruchu narodowego”. Skąd inąd wiemy, że w rozmowach tych lub też w ich części, brał udział plk. Miedziński. Mogło to robić takie wrażenie, że p. wicepremierowi przydzielony został plk. Miedziński, jako reprezentant jakiegoś innego kierunku w obozie rządowym, kierunku, który zasadę pojednania na platformie „równi z równymi” prawdopodobnie neguje.

Rozmowy nie dały pozytywnych rezultatów. Wówczas „Gazeta Polska” oraz inne gazety i agencje „służbowe” usiłowały zarzucać brak patriotyzmu, a nawet „zdradę stanu” różnym działaczom opozycji, a także całym

ugrupowaniom opozycyjnym, w tem m. inn. ludowcom. Do wytoczenia tych potwornych i nieuzasadnionych oskarżeń wyszyska no okres zawieruchy czeskiej.

Można było oczekiwać jakichś przesładowań i represyj, co zwłaszcza w okresie przedwyborczym mogło być na rękę niektórym ludziom i mafijnym grupom.

Jak zapowiedź przesładowań brzmiała również pogłoska, wypowiedziana w niedzielę 9 b. m. przez plk. Miedzińskiego w „Teatrze Polskim” w Warszawie na zebraniu przedwyborczym.

„Są wśród nas błędy i słabości, rzekł wówczas plk. Miedziński, który jednak chciał te nasze błędy poprawić siłą, lub bezprawiem, ten oberwie po ciele, a nie po duszy.”

Otóż to, chodzi o owo „ciemie”. Jakże bić po ciemieniu ludzi i całe ugrupowania „ożywione duchem patriotycznym”? Jak stosować represje wobec tych, którzy „jutro” zasiąść mogą przy wspólnym stole?

Więc druga mowa katowicka spotkała się znowu cprawda nie z „wywiadem”, ale z samowolną cenzurą „Gazety Polskiej”. Wiesz o tej cenzurze wywrze w spo-

łeczeństwie duże wrażenie, ale z pewnością mniejsze, aniżeli ów „wywiad” po przemówieniu kwiatkowskim.

Dziś bowiem wiedzą już szerokie rzesze, że konieczne jest w Polsce prawdziwe pojednanie na zasadzie „równi z równymi”. Więc zle humory naczelnego organu ozonowego już nie działają w tym stopniu ani na koła polityczne, ani na szersze gromady uświadomionego i dojrzałego społeczeństwa.

## Nowe mowy p. wicepremiera

Jak już donieśliśmy, p. wicepremier Kwiatkowski zamierza przemawiać jeszcze dwa razy w okresie przedwyborczym. W niedzielę 23 b. m. mówić ma w Poznaniu, a 30 b. m. w Gdyni.

Nie byłoby to nic dziwnego, gdyby w obydwu tych zapowiedzianych przemówieniach rozwiniął p. wicepremier szerzej, gdyby pogłębił ideę pojednania obozu rządowego ze społeczeństwem.

Byłaby to jedna z największych korzyści obecnego sezonu politycznego.

## Wznowienie rokowań Pragi z Budapesztem

### Akcja węgierska w sprawie Rusi Podkarpackiej

PRAGA, 16.10. W związku z obytem w Niemczech ministra Chwałkowskiego, oraz b. premiera węgierskiego Daranyi, jak się dowiaduje korespondent PAT, w kołach rządowych liczą się z wznowieniem bez pośrednich rokowań z Węgrami.

BUDAPEST, 16.10. Szeft gabinetu ministerstwa Spraw Zagr. hr. Csaky, który powrócił z Rzymu, zdał sprawozdanie ministrowi Spr. Zagr. Kanya z przebiegu rozmów rzymskich.

Min. Kanya i hr. Csaky udali się następnie do premiera Imredy, gdzie wkrótce potem przybył b. premier Daranyi.

Następnie premier Imredy został przyjęty na półgodzinnej audjencji przez regenta Horthyego.

BUDAPEST, 16.10. Węgierska

agencja telegraficzna donosi: Karpatorusini, przebywający na Węgrzech wystosowali do ministra Becka depeszę dziękczynną.

RZYM, 17.10. Ogłoszono komunikat „Informazione Diplomatica”, w którym m. in. czytamy:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, zarządzenia wojskowe rządu węgierskiego są całkowicie niesprawiedliwe i stały się koniecznością, gdyż Czechosłowacja nie dokonała demobilizacji.

Pomiędzy Pragą a Budapesztem będą mogły być podjęte dyskusje w najbliższych dniach i doprowadzą do pomyślnych wyników.

Będzie to zwrot Węgram obszarów, zamieszkałych w większości przez ludność węgierską, ewentualne zorganizowanie plebiscytów w

strefach spornych, a wreszcie przyznanie innym mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

„Informazione Diplomatica” twierdzi, że w sprawie czesko-węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione wysuwanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym — Berlin.

Gdy zostaną ustalone nowe granice, które będą gwarantowane również przez Włochy, republika czeska będzie musiała zająć się problemami swej odbudowy politycznej, go spodarczej i duchowej.

Podczas pożegnalnej wizyty pana Chwałkowskiego, obecnego ministra spraw zagranicznych rządu praskiego, Mussolini zapewnił go, że po definitywnym załatwieniu wszystkiego Czechy mogłyby liczyć na przyjaźń Włoch.

## Kanton ewakuowany

### Wojska japońskie dalej lądują

TOKJO, 17.10. Po zajęciu miejscowości Szigewajao, o 20 km. na północny wschód od Tajef wojska japońskie zbliżyły się bardzo znacznie do Hankou.

W pobliżu Tajef znajdują się bogate pokłady żelaza, którego odbiorcą jest Japonia.

HONG KONG, 17.10. Wojska japońskie osiągnęły już linie kolejową Kanton — Kaulun, w miejscu od-

leglem o 15 mil od chińskiej granicy. Wojska japońskie wylądowały wczoraj w pobliżu Namtau. Ładowanie wojsk trwa w dalszym ciągu. Przybywają one z Formozy.

Jednocześnie oddziały japońskie idące w kierunku zachodnim po zajęciu Waiczau osiągnęły miejscowość Pokio, na rzece wschodniej.

Wojska chińskie zostały rzekomo skoncentrowane pod Tangszing, za-

ledwie 45 km. od Kantonu. Około pół miliona ludności cywilnej już ewakuowano z Kantonu do wnętrza kraju.

TOKJO, 17.10. Z Hongkongu donoszą, iż w Kantonie ogłoszono stan wyjątkowy.

Liczba uchodźców z tego miasta, którzy schronili się w głąb kraju, przekracza 500 tysięcy.

## Nie będzie podziału Palestyny

### Imigracja żydowska ma być wstrzymana

LONDYN, 17.10. „Daily Herald” donosi, że rząd brytyjski zamierza porzucić plan podziału Palestyny na dwa państwa żydowskie i arabskie. Łącznie z tem rząd brytyjski zamierza jakoby również bardzo znacznie ograniczyć liczbę imigrantów żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Decyzja ta, jak dowiaduje się „Daily Herald”, oparta jest na poleceniach komisji działającej pod przewodnictwem Woodheada, która wysłana została do Palestyny w marcu bież. roku dla przestudowania technicznych i praktycznych możliwości podziału kraju na dwa państwa. Raport tej komisji, który ma być ogłoszony w końcu b. m., oznajmi, jak twierdzi „Daily Herald”, że plany podziału, przedstawione przed 18 miesiącami przez komisję królewską, wysłaną do Palestyny są niepraktyczne i niewłaściwe.

„Daily Herald” twierdzi, że cze-

rej najwybitniejsi członkowie gabinetu, a mianowicie premier Chamberlain, Simon, Halifax, Hoare, którzy wogóle byli przeciwni podziałowi i którzy są zwolennikami ograniczenia możliwości rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, wykorzystują zalecenia tego raportu i nalegać będą na to, aby imigracja żydowska do Palestyny została całkowicie zatrzymana na przez ciąg 2 lat, lub, by była zredukowana do zupełnego minimum. Równocześnie rząd brytyjski — jak twierdzi „Daily Herald”, rozważy również wstrzymanie sprzedaży ziemi Żydom w Palestynie. Oznaczałoby to — zdaniem dziennika — zupełne przekreślenie deklaracji Balfoura.

JEROZOLIMA, 17.10. Aktywiści arabscy ostrzeliwali dziś brytyjski patrol wojskowy w okolicy Sarrafand. Trzech żołnierzy zostało rannych. W pobliżu Jaffy aresztowano dziś

Araba, który rozklejał proklamacje wywrotowe.

W Haifie aresztowano dwóch Arabów, w chwili, gdy rozdawali podburzające ulotki.

Zakaz opuszczania domów przez mieszkańców starej dzielnicy Jeruzolimy utrzymywany jest w dalszym ciągu. Wszystkie bramy są zamknięte i dozorowane przez żołnierzy brytyjskich.

Zakaz opuszczania mieszkań został również ogłoszony w Ramallah. W Jeruzolimie zamknięte są wszystkie sklepy arabskie.

AMMAN, 17.10. Konsul turecki w Palestynie został zatrzymany przez aktywistów arabskich w chwili, gdy powrócił z Jeruzolimy z odwiedzin Abdullaha.

Powstańcy trzymali konsula tureckiego przez dwie godziny w charakterze więźnia.

## Przed pogrzebem Beliny

P. min. Spraw Wojskowych zezwolił na udzielenie urlopów okolicznościowych na dzień pogrzebu i czas niezbędny na przejazd, osobom wojskowym oraz urzędnikom cywilnym administracji wojskowej — b. żołnierzom b. 1-go p. ul. Legionów Polskich, którzy pragnęliby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych s. p. plk. Beliny-Prazmowskiego.

Władze główne Związku Strzeleckiego wysłały następującą depeszę: Pani Władysława Belina-Prazmowska, Kraków.

Przedwczesna śmierć s. p. pułkownika Beliny-Prazmowskiego, jednego z najdoskonalszych wyrazieli rycerskiej tradycji i Ideologii Związku Strzeleckiego, okryła nasze szeregi najgłębszą żałobą.

Składając hołd cieniem s. p. pułkownika Beliny, przesyłamy Pani w imieniu Związku Strzeleckiego najgłębsze wyrazy współczucia.

## Podwojenie floty powietrznej

### Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 17.10. „Associated Press” donosi z Waszyngtonu, że Ministerstwo Wojny zażąda od kongresu pełnomocnictw do budowy wielkiej floty powietrznej, która składać się będzie z 4000 samolotów. Doprowadzenie liczby samolotów armji St. Zjednoczonych do 4000 będzie podwojeniem dzisiejszych sił.

Nowy szef sztabu lotnictwa amerykańskiego gen. Arnold oświadczył, iż w przyszłości baczniejsza uwaga będzie zwrócona na szybkość i inne zalety samolotów, aniżeli na ich wielkość.

## Zgon

### Karola Kautsky'ego

AMSTERDAM, 17.10. Zmarł tu w wieku lat 84 Karol Kautsky, jeden z czołowych teoretyków marksizmu.

Kautsky osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.



— Na dworcu Ciudad Real pociąg osobowy zderzył się z manewrującą lokomotywą, która uległa doszczętnemu zniszczeniu. W wypadku poniosło śmierć 12 osób.

Uwięziony swego czasu słynny tenista niemiecki von Cramm, został wypuszczony na wolność.

W tych dniach wyjedzie do Berlina delegacja rządu czechosłowackiego dla kontynuowania rozmów w sprawie współpracy gospodarczej między obu krajami.

W górach północnych Szwecji uległ katastrofie samolot sanitarny. Zginęła cała załoga, złożona z pilota, mechanika, lekarza, pielęgniarki oraz chorego Laponki.

— Kierownicy jednego ze sklepów w Irkucku Nowosielow i Ignatiew zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za defraudację, które wyniosły 103 tys. rb.

— Przewodniczący miejskiego leningradzkiego Komitetu Petrowski został usunięty z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce mianowano Kosyginina.

— Na kolei wschodnio-indyjskiej wydarzyła się w odległości 90 mil od Patna katastrofa. Expressu 30 osób odniosło rany.

— Prezydent Finlandji przyjął na audjencji gubernatora wysp Alandzkich Rothberga, w sprawie organizacji obrony wysp.

— W Kazanliku otwarto nową bułgarską fabrykę samolotów, która będzie produkowała aparaty typu włoskiego Caproni.

— W Siedmiogrodzie, w miejscowościach, położonych dalej od kolei, pojawiły się stada wilków.

— W Colon nad kanałem Panamskim aresztowano troje obywateli niemieckich, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych fortów kanału.

— W Escandin górnik-Polak interwenjował w bóje między 2 Francuzami i z narażeniem własnego życia ujął jednego z nich, który postrzelił śmiertelnie przeciwnika.

— Rząd litewski zawarł z towarzystwem angielskim „Standard Telephone and Cables Ltd.” umowę na budowę nowej radiostacji, kosztem tys. fraków.

# Wśród dziejowych manowców

## Poszukiwanie drogowskazów



Żyjemy w czasach, w których... nie! tak już zaczynało się wiele artykułów, jakie w ostatnich tygodniach napisano. Szkoda mówić. Wiadomo, że przeżywamy czasy niezwykłe, naprawdę epokowe i przełomowe. Tak jest od 1914 roku po dzień dzisiejszy.

Wydarzenia ostatnich dni przyniosły duży kapitał doświadczenia. Potwierdziły przytem pewną teorię, właściwie starą jak świat, nigdy jednak niesprawdzoną tak bardzo wyraźnie, nigdy tak jaskrawo nieudokumentowaną w swej — jak to się mówi — nagiej prawdzie. Nagiej i bardzo przykrej.

Ze decyduje o wszystkim siła — oto nauka ostatnich doniosłych wydarzeń. Konstatacja tej aktualnej prawdy każe wyciągnąć praktyczne wnioski. Każde radować się z tego, że w dzisiejszym układzie stosunków i dzisiejszych szansach rozgrywek nie jesteśmy bezsilni, że to wcześniej przewidziano i na taką rzeczywistość nas przygotowano; każe dalej dbać o utrzymanie naszej potęgi militarnej, która chroni nas przed tem, abyśmy się stać mieli bezwolnym na rzedzkiem w rękach innych — wielkich i potężnych, umożliwiają nam za bierać głos i samym decydować o najistotniejszych naszych prawach i sprawach.

Te myśli są radosne, ale sytuacja ogólna, w jakiej znalazł się świat i z której płynie ta kapitalna i brutalna nauka, o jakiej mówimy na początku — jest niepokojąca i przygnębiająca. Siła przed wszystkim i wobec wszystkiego? Wobec nawet najszczytniejszych ideałów, wobec słuszności i sprawiedliwości?

Nie byliśmy ostatnio w tem położeniu. W rozgrywce o Śląsk Zaolzański stawaliśmy w słusznej sprawie; domagaliśmy się tylko swego, które za nasze było uznane nawet przez dzisiejszych adwersarzy w roku 1918. Okoliczność ta, ta korzystna dla nas sytuacja pozwala oddzielić naszą akcję od zagadnienia ogólnego, jakie tu roztrząsamy.

Mimo to, samo zagadnienie nie może być dla nas obojętne. Ostatecznie bowiem trzeba wiedzieć, na jakim świecie się żyje i ustalić jakieś zasady postępowania. W grę zaawchodzą tu najwyższe wartości moralne, najistotniejsze, fundamentalne pojęcia, wytworzone na tle naszej wielowiekowej kultury i tradycji chrześcijańskiej i narodowej.

Ktoś całkowicie zdeterminowany powie może, że są to iluzje, marzenia — mimoto wyrażimy mniemanie: może jednak świat nie stał się aż tak zły, żeby o wszystkim decydować miała tylko siła. Jeżeli takie przejawy na przestrzeni lat ostatnich, w różnych częściach świata obserwowano, jeżeli obserwuje się je i dzisiaj — na różnych polach i niekoniecznie przy akompaniamencie szczerki broni — jest to być może tylko przejściowe signum temporis, a nie trwałe zwycięstwo przemocy nad każdą, choćby najszlachetniejszą, ale słabo bronioną sprawą. Wobec realnych niebezpieczeństw przygotować trzeba na trzeźwo i bez złudnych iluzji odpowiednie środki, zabezpieczające i dające szanse walki. Ale to nie to samo, co uznać, że tylko siła jest argumentem, i nie prócz niej nie decyduje o wygranej.

Byłoby to nadwyraz smutne, a nawet przerażające, gdybyśmy takimi mieli ugruntować i spetryfikować światopogląd i w nim wychowywać

przyszłe pokolenia. Czemuż naprawdę stałby się świat i ludzkość, gdyby brutalna siła, — w oderwaniu od tego, do czego i w imię jakiej sprawy jest użyta, — miała być uznana za ideał, do czego doszlibyśmy my, gdyby miało się zatracić do cna przeświadczenie, w którym wychowano naszą młodzież niepodległościową, wszystkich, którzy o Polskę upominali się i o nią walczyli, wiary, że właśnie nie przemoc i siła brutalna odnosi ostateczne zwycięstwo, ale słuszność podstawowa, którą przed czy później zaspokoi dziejowa sprawiedliwość.

W takim to przeświadczeniu chcemy wychować naszą młodzież, chcemy aby miała ona jakieś ideały, wiary w spełnienie słusznej, choćby przemocą zdławionej sprawy, chcemy wychowywać nie wilków, lecz — jak to każe nam charakter całej naszej bojowej tradycji — rycerzy i bohaterów.

Dlatego dziś, gdy na tle rozgrywających się od lat kilku na różnych odcinkach świata wydarzeń, wyrasta gloryfikacja siły, jako nauka, nie dajmy się urzec i zaczarować jej posępnym blaskiem i nie stawiamy jej na tak wysokim piedestale wyobrażeń, żeby wobec niej słuszność i prawda miały być czemś bezbronem i bezsilnem.

W rozważaniach tych odbiegliśmy daleko od aktualnych zagadnień dnia dzisiejszego. One tylko dają nam punkt wyjścia do niniejszych rozmyślań, które byłyby na czasie i bez nich, albowiem od lat całych wiele się dzieje na świecie Bożym takich rzeczy, od których zrodzić się mogą myśli ponure, beznadziejne a błędne.

Piękne, głęboko ujęte i właśnie na podstawowych pojęciach i tradycjach polskich oparte rozkazy i odczyty Naczelnego Wodza z ostatnich dni utrwalają przekonanie o słuszności tezy, którą tu głosimy. Honor i rycerskość — pojęcia, które tak silnie zaakcentował Marszałek Polski w jednym ze swych rozkazów, zawierają w sobie i inne pojęcia: — sprawiedliwość.

Bądźmy przygotowani na każdą złą przygodę, gromadźmy ku temu

odpowiednie środki, ale utrwalając przekonanie o potrzebie tego wysiłku nie dopuścimy, aby w młodym pokoleniu zakorzeniło się rozpaczliwe przekonanie, że tylko to coś znaczy, a wszystko inne — jest bez znaczenia.

Życie współczesne i tak jest już dostatecznie zbrutalizowane, odarte z uroków i w dużym stopniu pozbawione najcenniejszych ideowych podniet do czynu. Dbajmy o to, aby w młodych sercach nie wygasła wiara, że świat może być piękny i sprawiedliwy, a ludzie zdolni walczyć o słuszną sprawę nawet z małymi szansami i wbrew koniunkturze, do utraty tehu.

Taka jest polska tradycja. Ta wiara — wbrew okrutnej przemocy zaborew — stworzyła u nas czyn, który dał nam Niepodległość.

G — k.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że

**ciągnięcie I klasy 43 Loterii Klasowej rozpoczyna się w środę, 19 października**

## Lotnictwo i mapa w Gdańsku

### „Standarte 4“ i p. Fryderyk Lange

Z Gdańska donoszą: Do dziedziny niezwykłej sprawnie zorganizowanych w Gdańsku należy nar.-socjalistyczne lotnictwo. Jest ono zorganizowane w 5 oddziałach, liczących po 100 ludzi. Poza tem szkoli się w szybownictwie, modelarstwie i lotnictwie motorowem około 1.500 młodzieży.

Hitlerowskie lotnictwo w Gdańsku — t. zw. NSFK, Standarte 4 — należy organizacyjnie do wschodniopruskiej grupy I (Ostland).

Terenowo dzieli się na oddziały w Gdańsku, Wrzeszczu, Sopotach i Nychach. Szkolenie motorowe odbywa się we Wrzeszczu. Jeszcze w ciągu tej zimy ma powstać szkoła szybowcowa w Mariensee, obliczona na jednorazowe szkolenie 150 osób.

„Kurjer Bałtycki“ donosi: „Mielśmy niedawno możliwość podziwiać w witrynach księgarń gdańskich interesującą mapę, układu nie jakiego p. Fryderyka Langego, po-

dwójnego doktora, mapę, ilustrującą zasięg ludnościowego obszaru niemieckiego w Europie.

„Sprytne“ skonstruowana mapka wyglądała w ten sposób, że czerwony kolor, którym oznaczono Rzeszę, rozpościera się również na południową Danję, okręgi Eupen i Malmedy, Alzację i Lotaryngję, chyba 1/5 Szwajcarii, znaczną część północnej Italji, Klajpedę.

Nie zapomniano również o odosobnionych wyspach niemieckich w Czechach i Słowacji, na Rusi Zakarpackiej, w Rumunji, Jugosławji, Sowieciech, państwach bałtyckich, na Węgrzech itd.

Polska w 1/5 obszaru otrzymała owo czerwone zabarwienie, a ponieważ mamy w sumie 35 milionów ludności, wygląda to na jakieś przynajmniej 4 miliony Niemców.

Aby zrozumieć rozmiary tej kartograficznej bujdy, dość przytoczyć

np. fakt, że autor nie znalazł ani jednego Polaka na Pomorzu i Śląsku i to nie tylko Górnym, ale i Cieszyńskim, łącznie z Zaolziem, natomiast wykrył tam tajemnicze narody „Kaschuben“ i „Szonsaken“, mieszkające obok większości niemieckiej.

Stal przed temi mapami „pocziwy ludek gdański, medytował, krzepił się na duchu, kupował. Za jedne półtora guldena, jak to się mówi w Warszawie, można się uśmieć, cały dom rozweselić.

Mapę tę w Niemczech wreszcie usunięto z witrzyn.

„Kurjer Bałtycki“ zadaje dyskretne pytanie:

„Czy Gdańsk, który tak całkowicie i bez reszty zwykł naśladować III Rzeszę, postąpił w tym wypadku analogicznie, konfiskując to poronione wydawnictwo?”

Jakoś do tej pory o tem nie nie słychać“.

## Kraj, o którym teraz jest głośno

### Ziemia i ludzie Rusi Podkarpackiej

Ruś Podkarpacką zajmuje obszar ok. 12.650 km. kw., zamieszkuje ją niecałe 600.000 mieszkańców. Kraj ten częściowo leży w terenie górzystym — w Karpatach, pokrytych leśnymi zboczami, a częściowo opada ku żyznym nizinom węgierskim. Skład narodowościowy Rusi Podkarpackiej przedstawia się, jak następuje: 62 proc. ludności stanowią Rusini, 18 proc. — Węgrzy, 3 proc. Słowacy, Niemcy i Polacy po 2 proc. Oprócz tego na Rusi Podkarpackiej 13 proc. całej ludności stanowią Żydzi.

Przy całej różnorodności narodowościowej Ruś Podkarpacka jest jed-

nak dość jednolita pod względem wyznaniowym: 65 proc. ludności należy do kościoła grecko-katolickiego względnie rzymsko-katolickiego. Ruś Podkarpacka od czasu powstania rządu unickiego była najbardziej na wschód wysuniętą placówką katolicką; jedynie 9 proc. ludności wyznaje zasady kościoła wschodnio-greckiego.

Gospodarstwo rolne na Rusi Podkarpackiej jest bardzo prymitywne; liczba analizatów wynosi tam ponad 60 proc. W części kraju, leżącej na południe od gór, zamieszkałej przez Węgrów, uprawiana jest pszenica, kukurydza i burak cukrowy;

w górach przeważa gospodarstwo leśne i hodowla bydła, ponieważ przeszło 50 proc. powierzchni tej części Rusi Podkarpackiej zajmują olbrzymie lasy. Na południowych stokach górskich prowadzona jest uprawa wina, na północy przemysł leśny (tartaki).

Ruś Podkarpacka jest ważnym terenem komunikacyjnym. Z pięciu linii kolejowych, łączących Polskę z Węgrami, cztery przechodzą przez Ruś Podkarpacką na trasach: Lupań — Legina — Michałany — Sianki, Użok — Cop, Ławoczne — Skotarsky Batowo i Jasina — Valca — Visaulul.

## Kreska, kółko, krzyżyk, wężyk

### Co o tem powie Sąd Najwyższy

Izba Cywilna Sądu Najwyższego, zajmie się w dniach najbliższych na posiedzeniu plenarnem rozpatrzeniem kwestji wyborczej.

Kwestja ta jest bardzo aktualna, ponieważ art. jest, 62 i 63 ust. wyb.

mówią ogólnie o kresce, którą wyborca ma postawić w kwadracie na kartce wyborczej.

Tymczasem podczas wyborów ubiegłych stwierdzono, iż wyborcy

stawiali różne rodzaje kreszek, kółek, krzyżyków, wężyków itd.

Sąd Najwyższy ma orzec, jak komisje wyborcze mają traktować te różne znaki na kartkach.

### POSTULATÓW NIEMIECKICH

Nowe żądania niemieckie — oto główny temat publicystyki w dziedzinie zagadnień międzynarodowych. Korespondent londyński „Il. Kurj. Codz.“ donosi:

„Rząd niemiecki przedstawił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie wytyczne planu, który zostanie niebawem przedłożony w Londynie i Paryżu. Streszczać się on ma w 6-tu punktach: 1) gwarancja Rzeszy dla wszystkich granic Francji; 2) deklaracja Niemiec, że Imperjum brytyjskie w swej obecnej formie i obszarze uznane jest w pełni przez Rzeszę; 3) ograniczenie zbrojeń powietrznych Anglii, Niemiec i Francji przy pomocy paktów dwustronnych, zawartych między Londynem i Berlinem, oraz Paryżem i Berlinem; 4) zobowiązanie się ze strony Niemiec, Francji, Włoch i Anglii nie zawierania żadnych paktów z Sowietami; 5) Francja i Anglia dają Rzeszy wolną rękę na wschodzie Europy; 6) Zwrot wszystkich b. kolonij niemieckich, będących obecnie mandatami Anglii i Francji.“

Si non e vero e ben trovato powiedziano by w jednej ze stolic osi. ŻAŁOSNY KONIEC KOSZTOWNEJ BUJDY

O wybuchu balonu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej pisze na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ jeden z inżynierów:

„Czy w czasie, gdy oświata u nas wymaga wysiłku zbiorowego, gdy społeczeństwo z radością daje składki codzienne na cele szlachetne „podniesienia“ Polski wzywać — czy godzi się — nam biednym — urządzić — choćby wysoc dla wiedzy potrzebne, ale mające wartość tylko dla szcuplejszego grona fachowców — kosztowne, tysięcy i milionów wymagające badania naukowe. Już wielokrotnie osiągnięte przez innych?”

Czy wysyłanie „osów“ wspinaczy górskich do Alp, Apennin, Algieru, Kaukazu, Kordyljerów etc. — jest obecnie wskazane?”

Czy nie lepiej przekazywać fundusze na cele obronności państwa, społeczeństwa... Odpowiedź jest jasna. Trzeba raz położyć kres popisom jednostek, choćby najwybitniejszych — kosztem państwa i jego prestiżu...“

### ECHA

Z KOLEGIÓW WYBORCZYCH W prasie prowincjonalnej można znaleźć dużo ciekawych odgłosów decyzyj kolegów wyborczych z dn. 13 b. m.

Krakowski „Głos Narodu“ zamieszcza np. takie wyjaśnienie:

„Korespondent „Słowa“ pisze: „Uniwersytet Lubelski jest wśród kandydatów reprezentowany przez prof. Deryngę. Redakcję „Głosu Narodu“ reprezentuje red. Turowski.“

Nie jesteśmy upoważnieni do przemawiania w imieniu Kufol. Uniwersytetu w Lublinie; ale nie sądzimy, by powyższe określenie kandydaty prof. Deryngę było właściwe. Natomiast w sprawie kandydatury p. mgra K. Turowskiego oświadczamy: P. mag. Turowski kandyduje jako prezes zarządu okręg. Ch. Z. Z. w Krakowie, a nie jako redaktor „Głosu Narodu“. Gdyby nie był prezesem Ch.Z.Z., a był tylko redaktorem „Głosu Narodu“, to by nie kandydował.“

Żaś „Krakowski Kurjer Poranny“ zamieszcza taki list:

„Wobec odrzucenia wszystkich kandydatów, wysuwanych przez Kobiety Komitet Wyborczy w Krakowie i narzućcia wbrew wszystkim głosem Komitetu nieznanego kandydaty p. Walewskiej z Warszawy — Komitet Krakowski na zebraniu w dniu 14 października b. r. powziął jednomyślną uchwałę natchmiastowego rozwiązania tegoż. Kraków, dnia 14 października 1938 r. Międzyorganizacyjny Komitet Wyborczy Kobiół w Krakowie.“

### MAŁE CZY DUŻE

Z serji ciekawych rozważań na temat obyczajów naszych, warto zanotować głos „Kurjera Bałtyckiego“.

„W Gdyni, jak wszędzie na prowincji, (za przeproszeniem...) pisarzy ma więcej używania dużych liter we wszystkich możliwych i niemożliwych wypadkach. Niema w naszych towarzystwach (pisanych z reguły przez duże „T“) przesów „małych. Są tylko sami wlepy. Jest Prezes, Wiceprezes, Sekretarz i Skarbnik, a nawet Zastępca Skarbnika. Każde zrzeczenie urzędu Wieczorki z Tańcującymi Herbatkami, Daniegi, Odezyty i co roku Wałne Zebranie, oczywiście Doroczne.

Dlatego wszyscy podkreślają tak bardzo wielkość swoich małych imprez?“

# Nalot niemiecki w imionach na G. Śląsku **Ku czci Pułaskiego**

## Zamiast Herbertów—czas na Zbigniewów

Polski Związek Zachodni po zakończeniu w 1938 r. akcji prostowania zgermanizowanych nazwisk polskich (akcja ta objęła około 50.000 wypadków) przystąpił do propagandy na rzecz nadawania dzieciom polskim na Górnym Śląsku polskich imion.

Jedną z dziedzin, w którą szczególnie silnie godziły ataki germanizacyjne władz cywilnych i kościelnych niemieckich na Śląsku, były imiona chrześcijańskie. Starano się wszelkimi metodami wyrugować z rodzin polskich rodzinne imiona chrześcijańskie, a zastąpić je imionami germańskimi.

Długo trwał opór ludu śląskiego na tem polu. Jeszcze w wieku XIX polskie imiona są w powszechnym użyciu wśród ludu śląskiego. Imion niemieckich nie spotykamy w tym okresie jeszcze zupełnie. Dopiero około r. 1900 wdzierają się imiona germańskie do zgermanizowanych rodzin polskich, a następnie poczynają przenikać również do rodzin rdzennie polskich.

Wtedy to pojawiają się tak dziwacznie i śmiesznie brzmiące zestawienia, jak: Wolfgang Skiba, Kurt Drobezyk, Waltraut Smolkówna, Ruth Sikora itd. Dziwotałgi te powstały na gruncie bezkrytycznego naśladowania imion germańskich, lub też narzucone przemocą przy chrzcie dziecka przez duchowieństwo niemieckie.

Charakterystyczną rzeczą jest natomiast fakt, że stare arystokratyczne rodziny niemieckie na Śląsku, używają w tymże samym czasie chętnie imion słowiańskich, jak gdyby dla zaakcentowania, że są pochodzenia słowiańskiego. Jako przykład posłużyć może takie imię jak

### Zgon hr. A. Morstina

Na terenie wyścigów konnych w Warszawie, zasłabł nagle i stracił przytomność 50-letni Andrzej hr. Morstin, długoletni członek rzeczywisty Tow. Zachęty do Hodowli Konii w Polsce.

Leżąc przewoźnik nieprzytomnego do mieszkania, gdzie mimo natychmiastowej pomocy hr. Morstina zmarł.

**Bołko (Bolesław),** spotykane w arystokracji niemieckiej.

Wtargnięcie imiennictwa obcego do rodzin polskich za czasów zabobnych może znaleźć swe usprawiedliwienie w nacisku germanizacyjnym w tej dziedzinie. Niczem jednak nie dadzą się usprawiedliwić „dzisiaj, kilkanaście lat po odzyskaniu niepodległego bytu, dość licznie, spotykane na Śląsku, fakty nadawania dzieciom przy chrzcie św. imion niemieckich.

Niemczenie imion należy potępić z punktu widzenia narodowego, niemniej stanowczo, jak niemczenie nazwisk rodzinnych. Zamiast **Wilhelmów i Herbertów**, używajmy naszych pięknych polskich imion, jak **Kazimierz, Andrzej** lub słowiańskich jak: **Bogusław, Zbigniew**. Imiona te, o pięknym znaczeniu etymologicznym (np. Stanisław — stań się sławny) harmonizują doskonale z nazwiskami, jakie powszechnie spotyka się na Śląsku.

## Wielka uroczystość w N. Jorku

**NOWY JORK, 17.10.** W niedzielę odbyła się w Nowym Jorku wielka uroczystość ku czci Pułaskiego.

Miała ona przebieg imponujący. W wielkim pochodzie, który przeszedł ulicami miasta wzięło udział 50.000 Polaków, reprezentujących różne organizacje, stowarzyszenia i kluby polskie Nowego Jorku. Barwny pochód ze sztandarami i orkiestrami trwał przeszło 4 godziny. Poprzedzał go oddział policji oraz baterja zmotoryzowanej artylerji polowej.

W loży oficjalnej zasiadli: ambasador Potocki, gubernator stanu Nowego Jorku Lehman, gubernator stanu New Jersey Moor, prokurator Dewey, konsul generalny R. P. Gruszka, przedstawiciele wojskowości, władz municypalnych itd.

Ambasador Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie z loży honorowej, które było nadane przez radio. M. in. mówca podkreślił, że Polonja amerykańska solidarnie stanęła w obronie ludu zaślazńskiego przesyłając mu słowa zachęty do wytrwania, co odbiło się echem w całej Polsce. Polonja amerykańska — zakończył swe przemówienie ambasador — może z ufnością patrzeć w przyszłość Polski, prowadzonej przez mężów stanu, wypełniających testament Marszałka Piłsudskiego.

## Szkoły, emeryci, pracownicy za Olzą

### Więści z odzyskanych ziem

O życiu Śląska za Olzą donoszą z Cieszyna:

W wyniku przeprowadzonych wpisów szkolnych w Łazach, wpisało się do szkół polskich 1000 dzieci. Ani jedno dziecko nie podało przy wpisie narodowości czeskiej. Wszystkie szkoły czeskie zostały zamknięte na polskie.

W Orłowej odbyła się dn. 16 b.m. uroczystość ku czci legionistów, pochodzących z Orłowej, którzy w latach 1914 — 18 zginęli w bojach o wolność ojczyzny.

Wszystkie osoby urodzonej polskiej, które na Śląsku Zaolzańskim otrzymały emeryturę od rządu czechosłowackiego, będą je nadal otrzymywać ze skarbu polskiego.

Sprawa ta już została uregulowana i urzędy skarbowe przeprowadzają dokładną rejestrację tych emerytur.

Na Śląsku Zaolzańskim odczuwa się wielkie zapotrzebowanie inżynierów.

Inżynierowie Polacy winni składać podania do starostw w Cieszynie i Frysztaście.

Zakłady przemysłowe na Śląsku Zaolzańskim wzywają robotników, którzy przed r. 1920 zostali z tych zakładów zwolnieni ze względów na rodowościowych, a dotychczas nie przekroczyli 55 lat życia, aby zgłosili się w urzędach pośrednictwa pracy.

Jak wynika z badań, przeprowadzonych przez inspekcję pracy, stan zatrudnienia na Śląsku Zaolzańskim wynosił ostatnio przeciętnie w kopalniach 16.500 robotników i 1400 urzędników, w hutach 7.000 robotników i 600 urzędników, w innych zakładach 12.000 robotników i 600 urzędników. Daje to ogólną liczbę 35.500 robotników i 2.600 urzędników.

Statystyka powyższa obejmuje jedynie zakłady zatrudniające powyżej 10-ciu robotników.

## Czy istnieje Front Ludowy

### Dyskusje i polemiki paryskie

**PARYŻ, 16.10.** Zagadnienie Frontu Ludowego jest tematem rozgrywek politycznych i polemiki pomiędzy poszczególnymi stronnictwami. Komunistyczna „Humanite” ogłasza uchwałę paryskiego komitetu zjednoczenia ludowego, podpisaną m. in. przez przedstawicieli okręgu paryskiego partii radykalnej, która deklaruje że Front Ludowy w okręgu paryskim istnieje nadal

i że powinien być nadal utrzymany. Były premier Blum na łamach „Populaire” zamieszcza artykuł, w którym staje również na stanowisku, że partja radykalna z jednej strony nie może przekroczyć przynależności partji komunistycznej do Frontu Ludowego i że nie zarządy partji, a dopiero kongres pełny będzie mógł zdecydować o dalszym losie tej formacji.

## Nieznaczne osłabienie tempa motoryzacji

### z powodu sezonu jesiennego

Sprzedż nowych pojazdów mechanicznych we wrześniu r. b. wyniosła 1.141 sztuk; podczas, gdy w sierpniu 1.439 sztuk. Z ogólnej liczby sprzedano: samochodów osobowych 561 sztuk, ciężarowych 169 sztuk, taksówek — 96 sztuk, auto-

busów — 62 sztuki, motocykli — 215 sztuk i pojazdów specjalnych — 38 sztuk.

Obniżkę sprzedaży przyniósł dział samochodów osobowych i motocykli, co należy uważać za normalny objaw początku sezonu jesiennego.

## Kardynał Innitzer prześladowany

**WIEN, 16.10.** Niedzielne kazanie kard. Innitzera zostało odwołane.

Nie odbyła się również procesja z kościoła św. Karola do katedry św. Szczepana wskutek zakazu władz odbywania manifestacji katolickich na ulicach miasta.

## Spisek we Włoszech

**RZYM, 16.10.** Donoszą urzędowo, iż włoska policja polityczna wykryła spisek antyfaszystowski, na czele którego stali dwaj Żydzi, b. prof. uniwersytetu w Triescie Eugeniusz Coloni i b. poseł do parlamentu Dino Philipson z Florencji.

Obaj aresztowani staną przed specjalnym trybunałem ochrony państwa i odpowiadać będą za zdradę stanu.

## 2 tysiące Amerykan walczy w Hiszpanji

**NOWY JORK, 17.10.** Według informacji, zebranych przez władze Stanów Zjednoczonych, w szeregach armji hiszpańskiej po stronie rządu barcelońskiego walczy około 2.000 obywateli amerykańskich. Associated Press dowiaduje się, że przeciwko organizacji werbującej ochotników do armji hiszpańskiej nie wdrożono postępowania karnego.

**JESZCZE NIE WYGRAŁEŚ NA LOTERJI?! Spróbuj! Kup Los I klasy M. KAMIENIECKI WARSZAWA Cena 1/5 losu Zł. 10.— w szczęśliwej kolekturze M. KAMIENIECKI BIELAŃSKA 3 Główna wygrana MILJON!**

1076

JUTRO CIĄGIENIE

Zygmunt Nowakowski

# PANI SŁUŻBA

Powieść

— No, Baca, powiedzże mi teraz, skoro jesteśmy sami, powiedz mi teraz coś o sobie! Kiedy i jak, jakim sposobem zawędrowałeś od nas z Podhala aż tutaj, w takie swiaty? I żeśmy spotkali się znowu! Mówże, Baca!

Pies podniósł głowę i weszyc zaczął, wpatrzony w głębie mroku. W tym samym kierunku poszedł wzrok i słuch Józka. Noc zdała się być jeszcze bardziej gęsta i czarna jak smoła. Gdzieś w pobliżu, o kilkadziesiąt kroków w stronę wsi jakby cicho, skrzyknął płasek pod czyjśmi stopami. Pies drgnął ponownie i skrzyknienie ustało. Znowuż minęła chwila. Pies i pan trwali bez ruchu, nasłuchując.

Lekki, lodwie dosłyszalny odgłos bosych stóp oddalał się powoli.

### ROZDZIAŁ III.

O Józku Czyżu mówiono w szkole w Mostach Wielkich, że jest uparty jak góral, ale o Bacy — Ornaku głoszone to samo w szkole w Bawie Ruskiej. Baca bowiem był także góralelem o uporze, kto wie czy nie większym, niż upór Józka. No, nie nadar-

mo urodzili się obaj w górach, pod samym prawie Turbaczem, w ostatniej chałupie Niedźwiezia, tam, jak się idzie na Gronie.

Tak, właśnie w tej ostatniej chałupie przyszedł na świat Józek i tamże w dwadzieścia trzy lata później urodził się Baca. Prawdę mówiąc, na początku to nie był ani Baca ani pies wogóle, tylko poprosu kulka śnieżnobiałej wełny. Józek przyjechał właśnie na urlop z Żółwi, z 6 Pułku Strzelców Konnych, do domu na Boże Narodzenie i siostra, mała Bronka, pokazała mu tę kulkę jedwabistej, ciepłej wełny.

— Józek, a dy patrzaj! Mo miesiąc sykiego i taki duży już. Jeszcze się nawet nie nazywa wcale... Jakoz mu będzie? „Burek”? Albo „Cygan”?

Józek pokręcił głową i powiedział, że taki piękny, biały jak śnieg pies nie może w żaden sposób nazywać się ani Cygan ani Burek. Trza go nazwać inaczej. Tylko jak? Józek naradzał się z Bronką a tymczasem ta kulka wełny obeszła całą izbę dokoła,

zajrzała do wszystkich kątów, pod piec, pod skrzynię, potem na małych ale silnych łapach, wspięła się ku pierzynom, na łóżko, jak sobie śmiało, poczynając, jak u siebie w domu. Tedy widząc to, uradzili Józek z Bronką, żeby go nazwać nie inaczej, tylko „Bacą” — gospodarzem. Tak więc kulka wełny śnieżnej została „Bacą”.

Poraz drugi zobaczył Józek Bacę w okolicznościach smutnych, gdy znowu dostał urlop z pułku ale nie na święta, tylko na pogrzeb ojca. Zmarło się staremu Czyżowi i została wdowa z dwojgiem mniejszych dzieci w domu i z trzecim, Józkiem, który kończył właśnie szkołę podoficerską w pułku i kapralem da dzień miał zostać. Na ręce miał zegarek piękny, ze szczerem srebra. Pierwszym w całym pułku jeżdżącym będąc, dostał go Józek w nagrodę na konkursach. Patrzyła też na ten zegarek i na niego cała wieś, patrzyła z podziwem niemalym, że to chłopak ledwie szkołę powszechną skończył, tylko pierwszą klasę gimnazjum liźnął a przecie kapralem zostanie! W kawalerji! To nie byle co!

Lecz Józek był markotny. Bo to i matka chora i Antek do gimnazjum w Nowym Targu chodzić przestał, skoro ojca zabrakło, i o Bronce też trzeba pomyśleć... Przecie ledwo od ziemi odrosła! I któż się tem wszystkim

zajmie? On sam jeszcze ma służyć w wojsku blisko trzy miesiące a potem... Hm, pytali niedawno w pułku, czyby do policji wstąpić nie chciał... Narazie służba próbna w Gołdzinowie pod Warszawą, następnie szkoła w Mostach Wielkich i żołdu czterdzieści pięć złotych miesięcznie, a po skończeniu szkoły, po egzaminie, wyświęcenie kandydata na policjanta. I pensja niezgorza, bo aż sto dziewięćdziesiąt złotych na miesiąc...

Wtedy to, na pogrzebie ojca, Józek postanowił, że do policji wstąpi. I wtedy ujrzał poraz drugi Bacę. Nie poznał go w pierwszej chwili, bo też Baca urósł a z kulki śnieżnej zrobił się pies mocny, duży, o piersi szerokiej, o potężnych łapach, o łbie ogromnym. Liptak! Liptak, co się zowie! Biały całkiem, tylko na prawem uchu łatkę miał malusińką, jakby przyszyta.

Jeżeli Józek nie poznał Bacę na pierwsze wejście, to odwrotnie. Baca poznał go od razu. Poznał i zaraz przywitał się po swojemu. T. zn., zanim Józek się spostrzegł, zanim obronić się potrafił, już Baca oparł mu łapy na piersiach, już językiem po obu policzkach zawiązał. Bo też Baca szczerzy był pies i jak kogo polubił, to na śmierć. Pies — samo złoto!

Wtedy poraz trzeci ujrzał Józek Bacę już tam, na dalekiem Pulesiu, w Drohni, u trumny starego Kisielińskiego. Ale jesz-

cze za drugim spotkaniem się dwóch przyjaciół, więc w Niedźwieziu, zaszyły pewne okoliczności, które Bacę miały przywiązać do Józka na zawsze: Mianowicie, jakimś zbiegiem przypadków, bo to tak zawsze bywa przy zmartwieńiach, przy kłopotach, o Bacy zapomniano w dniu pogrzebu starego Czyża. Nie pamiętała ani wdowa strapiiona, ani dzieci czem innym zajęte ani parobek... Słowem, nikt. Wszyscy co inszego mieli na głowie. I w nocy, a był to koniec stycznia, śnieg prószył wcale gęsto; Józek zbudził się, bo usłyszał skłomnienie pod oknami. Baca, choć niby mocny i duży, przecież szczeniaki jeszcze młody, płakał gorzko, że o nim zapomniano. Płakał cichutko, skarżył się, że jest głodny, że przed nim wrota zawarto a na świecie, zimno, śnieg, wichura, on zaś, Baca, jest sam, zupełnie sam.

Zerwał się więc z łóżka Józek, jak był w koszuli, wybiegł na dwór, Bacę wpuścił, po ciemku jakieś garnki na piecu wymacał i szczeniakiowi mleka ciepłego na miskę nalał. Nierozbudzony jeszcze, położył się zaraz z powrotem do łóżka i zapadł w sen. Śniło mu się, że dusi jakaś zmora, że coś siadło mu na piersiach, na gardle. Było to coś bardzo ciężkiego... Wyraźnie widział we śnie, że go przed tą zmorą broni Baca, że szczerzy kły i ujada groźnie. Bardzo dzielnie spisywał się Baca w tej obronie.

(d. c. n.)

# Po Sudetach — Nordeci

## Nowe kłopoty Wielkiej Brytanji

Zasada samostanowienia narodów jest bronią obosieczną. Przekonał się o tem Chamberlain, słysząc, zapewne po raz pierwszy w swym życiu, jak i wielu innych jego rodaków, o istnieniu Nordeci. Kto zaczęł ci Nordeci, gdzie mieszkają i czego chcą od rządu Jego Królewskiej Mości? To pytanie zadane zostało jednocześnie przez miliony czytelników londyńskich gazet, które doniosły, że na horyzoncie pojawiła się nowa kwestja mniejszoscowa, tym razem znacznie bliższa Londynu, niż odległa i nieznaną Czechosłowacja.

Nordeci domagają się plebiscytu, przyłączenia do macierzy i zaprzestania prześladowań — za brzmiały bliskim echem znane dobrze hasła. Nordeci będą walczyć o swoje prawa aż do zwycięstwa zasady sprawiedliwości międzynarodowej, aż do ostatecznego triumfu świętej prawa samostanowienia narodów.

Brzmi to wszystko jak żart, a jednak jest prawdą, może nie tak poważną i groźną prawdą, jak konflikt w kraju Sudetów, ale taki sobie mały, domowy konflikt, który może napsuć trochę krwi i zmącić poczucie zadowolenia po spełnieniu dobrego uczynku.

Nordeci wymyśliłi sobie nazwę dopiero w ostatnich tygodniach, dla podkreślenia swojej analogji z losami Niemców sudeckich, a dawniej nazywali się poprostu mniejszością katolicką i nacjonalistyczną w protestanckim i lojalistycznym Ulsterze. Nie od dziś domagali się przyłączenia do wolnej Irlandji, ale dopiero wystąpienia Chamberlaina w Monachjum dały im impuls do rozpoczęcia akcji zakrojonej na wielką skalę. Jeżeli Sudetom powiodło się, to dlaczego ma nie udać się Nordetom?

Dla zrozumienia sprawy trzeba cofnąć się w czasie do lat 1920 i 1921, kiedy to powstało Wolne Państwo Irlandzkie, dziś noszące oficjalną nazwę Eire. Na północnej zielonej wyspy mieszkali zwarta ława potomków angielskich kolonistów, wszyscy protestanci i niestykanie lojalistycznie usposobieni wobec władz brytyjskich. W środkowej części kraju i na południu przeważała ludność katolicka i usposobiona niepodległościowo, która nie chciała iść na żadne kompromisy z Londynem, dążąc do wywalczenia całkowitej niepodległości. W 1921 roku podpisany został Traktat Irlandzko-Angielski na mocy którego Irlandja podzielona została na dwa organizmy państwowe: **Wolne Państwo Irlandzkie**, obejmujące więcej niż trzy czwarte wyspy i Północną Irlandję, która składa się z 6 hrabstw i stanowi autonomiczną część składową Wielkiej Brytanji.

Granice wykreślone zostały na podstawie propozycji Komitetu Unionistów Ulsterowskich i dlatego na 6 hrabstw, które nie zostały włączone do niepodległej Irlandji, tylko 2 są zdeklarowanie protestanckie, 2 mają ludność mieszaną, a w 2 zdecydowaną większość katolicką i nacjonalistyczną. Twórcy traktatu, zdając sobie sprawę z tej niesprawiedliwości, przewidzieli według doświadczeń wersalskich wzorów komisję mieszaną, która miała urządzić na terenach spornych plebiscyty i zająć się wymianą ludności. W praktyce jednak komisja nic nie zrobiła i, jak to się często zdarza, sprawę samostanowienia odłożono ad calendas graecas.

Rząd Północnej Irlandji był i jest do dziś dnia najbardziej re-

akcyjnym i ultra konserwatywnym rządem brytyjskim. Na długo przed pojawieniem się na arenie międzynarodowej sprawy Niemców Sudeckich angielska prasa postępową poświęcała długie kolumny druku opisując, jak to lord Craigavon, irlandzki premier, jego ministrowie i urzędnicy, obchodzą się z katolicką mniejszością.

Katolicy nie mają dostępu do urzędów i posad państwowych, przy wymiarze podatków traktowani są jak obywatele drugiej klasy, pozbawieni odpowiedniego przedstawicielstwa itd. Pisał o tem w swoim raporcie lord Runciman, że wprawdzie o terroryzm i prześladowaniach nie było mowy, ale postępowanie władz cechowała małostkowość i nietolerancja. Odnosiło się to wprawdzie do Czechów i Niemców, ale tak samo zupełnie określić można stosunek ulsterskich protestantów do katolickiej mniejszości.

Trudno odmówić rządowi Północnej Irlandji metody w postępowaniu, a najlepszym dowodem świadomego dążenia do usunięcia wszelkich wpływów niepodległościowców była zmiana ordynacji wyborczej do lokalnego parlamentu, dzięki której udało się utracić wszystkich niewygodnych kandydatów nawet w okręgach zdecydowanie opozycyjnych. Mało tego — samorządy w miastach całkowicie opanowane przez żywioły katolickie i

niepodległościowe, są jakimś cudem w rękach protestantów. Tylko do Westminsteru dwa pograniczne hrabstwa wybierają irlandzkich patriotów, którzy zresztą na znak protestu nigdy w Londynie się nie zjawiają.

Nie dziwnego, że w tych warunkach sprawa Sudetów i znane oświadczenie Chamberlaina pozostały wyzyskane w odpowiedni sposób. Poseł do ulsterskiego parlamentu Cahir Healy stanął na czele ruchu niepodległościowego, i utworzony został Komitet Jedności Irlandzkiej, ściśle współpracujący z partją premiera De Valery — Diana Fail. Rozgorzała agitacja za przyłączeniem terytorjów o większości katolickiej do Irlandji, a w parlamencie lord Craigavon jest przedmiotem gorących ataków irlandzkich nacjonalistów, domagających się plebiscytu we wszystkich czterech hrabstwach, w których mieszkają katolicy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby doszło do głosowania, większość opowiedziałaby się za przyłączeniem i Północna Irlandja ograniczona do terenów stu procentowo protestanckich straciłaby rację bytu. Nastąpiłoby wtedy zjednoczenie wszystkich ziem irlandzkich w jednym organizmie państwowym, do czego dąży od lat wszystkie partje — od Parnella począwszy a na De Valerze skończywszy.

Lord Craigavon nie ma najmniejszego zamiaru ustąpić, a wątpliwem wydaje się, czy Chamberlain po wznowieniu sesji parlamentarnej odpowie przychylnie na pytanie już dziś zgłoszone przez posła Mc Entee, domagającego się od premiera uczynienia odpowiednich kroków w celu zaspokojenia słusznych dążeń mniejszości w Północnej Irlandji. Charakterystyczną jest rzeczą, że zarówno w interpelacji posła Mc Entee, jak i w wystąpieniach patriotów irlandzkich, powtarza się natrętny refrain — sprawa mniejszości sudeckich, niezbity argument, dowodzący słuszności żądań.

Za Nordetami nie stoi żaden dyktator i nikt w obronie ich praw nie może zarządzić mobilizacji, z wyjątkiem słabego militarnie państwa Irlandzkiego. Dlatego sprawa wydać się może nie-poważną, a jednak trudno będzie wytłumaczyć się Chamberlainowi ze stosowania dwóch miar, jednej na wynos, a drugiej w domu. I jeszcze jedno — z Irlandczykami lepiej nie zaczynać — historia Anglii obfituje w zbyt wiele tragicznych przykładów, że wojna domowa raz wzniesiona na Zielonej Wyspie, ciągnie się przez dziesiątki lat, a w dzisiejszych warunkach takiej alternatywy lepiej unikać!

T.

**WODA GORZKA MORSZYŃSKA** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

335

## Czterej doradcy kanclerza Rzeszy

### Pówniercy wpływowi choć nieeksponowani

W związku z nazwiskiem Hitlera każdemu czytelnikowi gazet nasuwają się nazwiska dygnitarzy obecnych Niemiec, a więc Goeringa, Goebbelsa, Hessa, Ribbentropa. Nie oni jednak, zdaniem ludzi dobrze poinformowanych, stanowią najbliższe grono tych, z którymi kanclerz Niemiec najchętniej i najczęściej się styka i których rada ma dla niego największe znaczenie.

Najbliżsi pówniercy Hitlera nie zajmują naogół najbardziej eksponowanych stanowisk.

Sam Hitler zresztą, powołując się na Napoleona, oświadczył raz, że nie przywiązuje zbyt wielkiego znaczenia do otaczających go jednostek — gdyż dzieło jest znacznie ważniejsze od wykonawcy.

Jednym z najwcześniejszych i najbliższych towarzyszy walk politycznych Hitlera jest obecny namiestnik Bawarii, gen. von Epp, w którego ręku spoczywa nader ważny w obecnej chwili ster niemieckiej akcji kolonjalnej.

Dzięki Eppowi Hitler zetknął się z ówczesnym komendantem Monachjum, gen. Lotzow, który jednakoż odniósł się krytycznie do przyszłego wodza Niemiec, junkierska

Reichswehra miała bowiem uprzedzenia w stosunku do ludzi bez tytułów i do tego bez stopni naukowych, którzy wydzwignęli się z nizin. Von Epp zdołał przelamać uprzedzenia i nawiązać nlei między partją hitlerowską a Reichswehrą. Nazwisko kapitana Wiedemanna, byłego komendanta kompanji, w której służył Hitler w czasie wojny, jest już głośne dzięki misjom, z którymi Hitler wysyłał go do Londynu. Wiedemann uchodził za człowieka, któremu kanclerz Niemiec najbardziej ufa i którego najbardziej szanuje. Znana jest pasja Hitlera wygłaszania długich monologów i nie dopuszczania partnerów rozmowy do głosu. Nawet Chamberlain nie cieszył się pod tym względem specjalnymi względami. Natomiast Wiedemanna Hitler słucha zawsze uważnie i nigdy mu nie przerywa.

Wiedemann, jak mówią, mógłby być każdej chwili ministrem, gdyż Hitler pozostawia mu do wyboru stanowisko, które mu najbardziej odpowiada. Wiedemann jednak woli pozostawać w cieniu, daje mu to bowiem wielką swobodę ruchów.

Adolf Wagner, gauleiter-szef okręgu bawarskiego był tym, który ostatnim zjeździe partyjnym w No-

rymberdze odczytał w imieniu Hitlera jego wstępna proklamacja.

Ma dźwięczny wyrazisty głos, przypominający głos kanclerza, który się nim nieraz wyręcza w przemówieniach publicznych czy radiowych.

Wagner jest wielbicielem Mussoliniego i gorącym zwolennikiem przyjaźni niemiecko-włoskiej. Zwykł powtarzać, że Niemcy i Włochy będą stały na czele Europy, a Hitler i Mussolini będą kierowali jej losami.

Otto Meissner, minister stanu, zdaje od roku 1919 stanowisko szefa kancelarji prezydenta, republiki, a obecnie Führera. Sam fakt ten świadczy o znaczeniu i umiejętności przystosowania się do trzech złośliwych systemów: republikańskiego za Eberta, na pół autorytatywnego za Hindenburga, a wreszcie obecnego.

Meissner za Eberta był socjalistą, za Hindenburga pracował nad wyrównaniem stosunków między feldmarszałkiem a Hitlerem i w nagrodę za to utrzymał się na swoim stanowisku. Ma lat przeszło 60, więc mówi się o tem, że przejdzie na emeryturę, ale narazie Meissner siedzi mocno na swoim fotelu.

## W Karlsbadzie — 18 kuracjuszy...

### Jakie będą tego następstwa

(Z) W Karlsbadzie — bo już dziś nie mówi się „Karlove Vary“ — ogłoszono w tych dniach oficjalną listę gości. Zawiera ona dokładnie... 18 nazwisk. O tej samej porze zeszłego roku bawiło w Karlsbadzie 2500 osób.

Cały sezon 1938 r. był wogóle niżej wszelkiego poziomu. Osiągnięto maksymalne nasilenie liczbą 27.100 osób — co w porównaniu z zeszłym rokiem stanowi ubytek dokładnie 19.700 gości. Połowa hoteli i pensjonatów karlsbadzkich znajduje się na progu ruiny.

Mimo to nie jest i teraz w Karlsbadzie pusto. Ulice są pełne, wieziorami w parku kuracjami są prawdziwe tłumy. Tylko — że nie są to goście. Przeważają wśród tego tłumy żołnierze, obok nich zaś są obywatele niemieccy, wpadający na parę godzin nacieszyć się pięknosciami tej wspaniałej miejscowości, która oto dostała się Trzeciej Rzeszy. Ci przygodni goście zaopatrują się wprawdzie w najróżniejszych rodzajach pamiętki lokalne, nie stanowią jednak oczywiście tego typu publiczności, do której Karlsbad był

przyzwyczajony i z której żył. Karlsbad stoi zresztą wogóle pod znakiem reorganizacji. Ogromna liczba magazynów, pensjonatów, hoteli jest w likwidacji, właścicielami ich bowiem byli Żydzi. Wywoła to oczywiście w normalnym życiu tej słynnej miejscowości poważne perturbacje, którym władze lokalne obojętnie zaradzić w przyszłym roku. Gdyby jeszcze jeden sezon miał być tak fatalny, jak tego roku, mogłoby to pociągnąć za sobą zupełną ruinę tej słynnej na cały świat miejscowości.

## Spieszyc bliźnim z pomocą Wezwania dostojników Kościola

Jeszcze dwa listy pasterskie z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“ ogłaszają arcybiskup metropolita lwowski Bolesław Twardowski i biskup tarnowski ks. dr. Fr. Lisowski.

Arcebiskup Twardowski pisze: „Błogosławieni ci wszyscy, którzy w dążąc okropną nędzę ciała i duszy, w jakiej wija się nie setki, ale setki tysięcy, a w całym świecie miliony ludzi, starają się tej wielkiej nędzy przyżyć z pomocą.“

Ludzie, którzy miesiąc, lata całe po zostają bez pracy, bez chleba, którzy dzień w dzień borykać się muszą ze strasznym pytaniem: co będzie jutro? Tacy łatwo tracą wiarę w ludzi i społeczeństwo, a także wiarę w samego Boga. Ich nieufność, ich zaufanie na straszne wystawione są próby. W ich duszach wzbiera bunt, bunt przeciw Bogu, bunt przeciw ludziom, przeciw istniejącym ustrojom społecznym. A po tem już tylko krok, aby popaść w bezboźństwo, w komunizm i bolszewizm.

Tydzień Miłosierdzia przypomina nam w szczególności sposób nędzy materialną i moralną naszych bliźnich ubogich.“

Ks. biskup dr. Lisowski w orędziu oświadcza:

„Tydzień Miłosierdzia — to wybitny wyraz miłości bliźniego i solidarności chrześcijańskiej... to pełne wartości wyrzeczenie się osobiste z czasu, wygody, majątku na rzecz ubogich i potrzebujących... to wzmożony czyn apostolski w kierunku ratowania bliźniego z nędzy materialnej, cielesnej i duchowej... to wreszcie przypomnienie tej prawdy, że warunkiem Bożego miłosierdzia i nagrody jest spiesznie bliźniemu z pomocą w każdej jego potrzebie.“

## Rejestracja mienia polskiego w Austrii i Sudetach

W chwili obecnej odbywa się w Niemczech rejestracja majątków obywateli polskich.

Rejestracja ta ma być podstawą przyszłych rokowań między rządem polskim a niemieckim, co do sposobu likwidacji tych majątków i zabezpieczenia interesów obywateli polskich. Rejestracja objęty jest obszar części Rzeszy niemieckiej, a więc łącznie z b. Austrią oraz Sudetami.

Dopiero z chwilą, gdy ustalona będzie w przybliżeniu ogólna wartość wspomnianych majątków, możliwe będzie podjęcie rokowań co do sposobu ich likwidacji. W kołach poinformowanych przypuszczają, że podjęcia tych rokowań należy oczekiwać z końcem roku bieżącego.

## Za przemyt ludzi do Niemiec Wyroki skazujące w Łodzi i Gnieźnie

Gustaw Roessler, Niemiec z Łopot, pow. łaskiego, zajmował się zawodowo przemytem ludzi do Niemiec. Jak wykazało dochodzenie, zdołał on przemycić około 100 ludzi, biorąc 5 zł. od osoby. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał go na rok więzienia.

W podobnej sprawie przemytu ludzi do Niemiec Sąd Okręgowy w Gnieźnie, po kilkudniowej rozprawie wydał następujący wyrok:

Franciszek Stube skazany na 3 lata więzienia i 500 zł. grzywny; ponadto osadzony zostanie w zakładzie dla niepoprawnych. Paweł Stube, na rok i sześć miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny. Franciszek Stube-junior na zakład poprawczy. Bernard Breiescheid z Gniezna na rok więzienia i 300 zł. grzywny. Jan Janicki na rok więzienia i 300 zł. grzywny. Anna Kirpasowa na rok więzienia i 300 zł. grzywny, z zawieszeniem na 5 lat. Samuel Eichelt z Wągrowca na rok więzienia i 500 zł. grzywny. Wilhelm Rosenbaum na rok i 500 zł. grzywny. Erwin Rosenbaum z Łaskowa został skazany na zakład poprawczy, z zawieszeniem na 3 lata. Stanisław Gapiński z Chodzieży skazany na 6 miesięcy i 100 złotych grzywny, z zawieszeniem na 3 lata. Fryderyk Gabert z Ruchocińska na 2 miesiące więzienia i 20 zł. grzywny, z zawieszeniem na 3 lata. Jakób Flath z Szykanowa-pow. Wąrowskiej na 2 miesiące aresztu i 20 zł. grzywny, z zawieszeniem na 3 lata. Resztę oskarżonych Sąd uwolnił.

Fundusz Obrony Morskiej —  
konto w P.K.O. 42.000

# Nasi za oceanem

## Pozycja Polaków w Ameryce coraz mocniejsza

Przez parę dni bawili w Polsce, jako delegaci „Legjonu Amerykańskiego” Nathaniel Spear jr. i mjr. Benjamin T. Anuskiewicz, przyjmowani uroczysto przez polskie związki wojskowych.

Mjr. Anuskiewicz, szef sztabu 61 dywizji kawalerii amerykańskiej, wybitny działacz wśród amerykańskich organizacji kombatanek, jest Polakiem amerykańskim i bierze żywy udział w życiu społecznym zaocennej Polonii. Korzystamy z sposobności, by dowiedzieć się, jak powodził się obecnie Polakom amerykańskim.

— Znakomicie — odpowiada mjr. Anuskiewicz — aby zaś nie być gołosłownym przytoczę szereg liczb i nazwisk. Kongres liczy obecnie siedmiu Polaków. Sędziów — Polaków jest z roku na rok coraz więcej.

Z Polaków, którzy zajmują najwyższe stanowiska państwowe, wliczyłbym przedewszystkiem p. Szymczaka, gubernatora ogólnopaństwowego „Federal Reserve System”, a więc najpotężniejszej instytucji, rządzącej finansami Ameryki. Franciszek Nowicki jest wicegubernatorem stanu Michigan. Dr. Fronczak jest od 26 lat rok rocznie wybierany na komisarza zdrowia miasta Buffalo. Ogromnym poważaniem cieszą się także sędziowie Kozicki i Głębocki. P. Kowalski jest prokuratorem okręgowym na przedmieściu nowojorskie Queens. P. Czechlewski jest wice-prokuratorem na m. New-York. P. Wazeter jest wice-prokuratorem na cały stan New York. Czy pan uwierzy, że mamy już obecnie 800 policjantów — Polaków, podczas, gdy jeszcze przed czterdziestym było ich zaledwie 2—3 na całą Amerykę?

— Jakże stowarzyszenie Polaków amerykańskich ma charakter najważniejszy?

— Niewątpliwie Zjednoczenie Polako-Narodowe, którego kapitał rezerwowi wynosi dwa miliony dolarów. Nic dziwnego, zważywszy, że liczy 700.000 członków. Poza tym są jeszcze zrzeszenia specjalne, a więc: „Sokół” i Polski Związek Weteranów Armii Amerykańskiej. Do „Sokoła” należy 3000 członków, a do Weteranów — 50.000 z ogólnej liczby 350.000 Polaków, którzy brali udział w wojnie światowej w szeregach armii amerykańskiej. Prezesem „Sokoła” jest inż. arch. Kielarski, który zbudował większość nowojorskich drapaczy nieba, a Związku Weteranów — dr. Sawicki.

— Dużo Polaków zamieszkuje obecnie Nowy Jork?

— Bardzo dużo. Jeżeli liczyć wraz z pięcioma przedmieściami („boroughs”): Kings, Queens, Man-

hattan, Brooklyn i Bronx, będzie ich z 350.000.

— A jak im się powodzi?

— Obecnie podczas kryzysu trochę gorzej, ale jednak w sumie 20 miljon. dolarów, które m. New-York wydaje na bezrobotnych, narodem najmniej korzystającym z zasiłków są: Polacy i Niemcy, gdy przodują: Murzyni, Żydzi i Włosi.

— Czy Ameryka, zdaniem pana majora, wtrąciłaby się do wojny europejskiej?

— Ameryka bynajmniej nie ma zamiaru mieszać się do polityki europejskiej. Francja i Anglia oszukały Amerykę. Nie zapłaciły jej długów. — Konserwatywne sfery, zwłaszcza, nie chcą mieć nic do czynienia z Europą i jej polityką. Ale

w każdym razie Ameryka nie chce być zaskoczona i jest nieustannie w pogotowiu. Armia jej, co prawda, nie jest liczna w stanie pokoju, wynosząc zaledwie 118.000 żołnierzy na 130 mil. mieszkańców. Stacjonowana jest, zresztą, głównie na Filipinach, Hawajach, Alasce, Panamie i w Chinach. Ale w razie potrzeby armia ta będzie znacznie powiększona i stanie się miljonową, jak to było podczas wojny światowej.

Uważamy, że utrzymanie stałej armii niepotrzebnie powiększa wydatki państwowe. Zresztą, potęgą Ameryki jest jej flota równa łącznie brytyjskiej, a przewyższająca japońską, według proporcji 4:4:3.

Diplomaticus.

## NIE KUPUJ KOTA W WORKU.

wynróbowane i liemane za najlepsze są nożyki do golenia POLONIA



847

## Zdobywcy sławy i majątku

W pewnym okresie historycznym zaczęły zanikać romanse, opisujące dzieje błędnych rycerzy, pojawiły się natomiast opowieści o bohaterach ze sfery mieszczańskiej. Tłuka jest właśnie opowieść o Robinsonie Crusoe.

Bohaterowie ci, to młodzi ludzie, którzy wyruszyli za ocean w poszukiwaniu przygód, wędrowali do krajów, za których granicami przesyłały się, aby tam właśnie urządzić sobie nowe życie. Opowieści te były poniekąd odbiciem rzeczywistości, gdyż w związku z rozwojem handlu, po odkryciu nowych dróg morskich i nowych krain, wyposazonych w bogactwa naturalne, wyruszyli w świat ludzie młodzi, pełni zapału i przedsiębiorczości, dokonujący bohaterstwa czynów i powracali do rodzinnych pieleszy, syca sławy i majątku.

Z jednej strony gnała ich żądza niezwykłych przygód, z drugiej zaś — nadzieja zdobycia bogactw. Połączyli ambicję rycerską z czysto kupiecką fantazją i położyli fundamenty pod nowoczesną gospodarkę. Zmieniły się jednak stosunki, skończyła się legenda kupca — rycerza, a miejsce jego zajęł kupiec w wydaniu codziennym, takim, jakim go widzimy dzisiaj, ze wszystkimi wadami i zaletami.

Dziś młody, przedsiębiorczy człowiek, nie zapominając o pracy dnia powszedniego, pamięta również o zapotrzebowaniu się w los loteryjny. Wie on o tem, że już rozpoczynające się jutro ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej może mu przynieść środki do zdobycia sławy i majątku.

## Nasze rozmowy z Czytelnikami

### Ten list adresujemy do wszystkich

Podczas ostatnich, tak ciężkich i brzemiennych w wydarzenia na froncie zewnętrznym i wewnętrznym tygodni, zwracali się do nas z listami i telefonami liczni Czytelnicy. Widocznie te ciężkie chwile, któreśmy razem przeżyli, wytworzyły między redakcją a Czytelnikami jakiś kontakt bliższy i silniejszy, niż dotychczas, choć wymiany zdań.

I oto znowu listy leżą przed nami. Najwięcej z nich dotyczy spraw politycznych. Niema w tem nie dziwnego: przecież to właśnie polityka w ciągu ostatnich tygodni przed sumieniem i umysłem każdego myślącego człowieka postawiła tyle problemów i trudnych a drażliwych spraw.

Czytelnicy piszą o wszystkich bieżących zagadnieniach: interesuje ich przyszłość demokracji, kwestja

równowagi europejskiej, sukcesy naszej polityki zagranicznej i... niebezpieczeństwa, które na nas czekają, sprawa wyborów sejmowych, nowej ordynacji wyborczej, problem słuszności tych czy innych metod rządzenia.

Nietylko jednak o polityce mówią listy. Mówią także o sprawach społecznych, jakie nasuwają się w związku z sytuacją dzisiejszą: mówią o kwestiach osobistych, o zawodach i zmartwieniach, radościach i smutkach każdego człowieka, mówią o zagadnieniach literackich, artystycznych, naukowych. Nasza nowa powieść spowodowała już kilka zapytań. Wywołały repliki niektóre recenzje z książek i teatru.

Nie odpowiadaliśmy dotychczas

## Polska zajęła 1-2, 3-te i 5-e miejsca w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Dopiero obecnie ogłoszone zostały w Brukseli definitywne wyniki tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta.

Duże wrażenie i zdziwienie wywołało zwycięstwo drugiego miejsca w zawodach przez balon belgijski — „S. 2”, pilotowany przez kpt. Thonnarda. Aż do ogłoszenia oficjalnych wyników, utrzymywało się przekonanie, że na drugim miejscu uplasował się balon polski „Warszawa II” z inż. Krzyszkowskim i inż. Łańcuckim.

Drugą dla nas niespodzianką jest przyznanie czwartego miejsca Francuzowi Dollfusowi w miejsce por. Koblańskiego.

W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsca, a nie, jak się dotąd utrzymywało, pierwsze, drugie i czwarte.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów są następujące:

1. Kpt. Janusz Antoni, inż. Janik, balon „LOPP” 1.962 km. 33:47 g. lotu.
  2. Kpt. Thonnard (Belgia), balon „S. 2”, 1.463 km., 33:55 godz.
  3. Inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki, balon „Warszawa II”, 1.444 km., 33:33 godz.
  4. Dollfus (Francja), balon „Maurice Mallet”, 1.406 km., 33:25 godz.
  5. Por. Koblański, por. Pataian, balon „Polonia II”, 1.369 km., 33:45 godz.
  6. Demuyter (Belgia), balon „Belgica”, 1.336 km., 31:35 godz.
  7. Quersin (Belgia), balon „Wallonie”, 1.026 km., 30 godz.
  8. Crombez (Francja), bal. „Flandre”, 905 km., 23:50 godz.
  9. Tilgenkamp (Szwajcaria), balon „Zurich 3”, 841 km., 24:50 g.
- Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

## Na szerokim świecie

PARYŻ „MIASTO GERMAŃSKIE”... W książce „Walka o władzę”, wydanej w Monachium, główny teoretyk na rodowego socjalizmu niemieckiego, Alfred Rosenberg, pisze:

„Ten wspaniały, stary Paryż, gdzie w średniowieczu mówiono więcej po flamandzku, niż po francusku, był równie germańsko-gotycki, jak Normandja i Fryzja. Z czasem jednak to miasto, zalane przez Żydów, mieszańców południowych, Rzymian itd., straciło swój charakter, podobnie, jak starożytny Rzym”.

Czytaliśmy niedawno o „niemieckim” Krakowie, teraz przyszła kolej na „germański” Paryż. Słusznie powiedział Daudet, że cechą umysłowości niemieckiej jest „demesure” (nieumiarowanie), co prowadzi niechybnie do katastrofy.

KSIĘŻNA PIEMONTU WE FRANCJI Jak wiadomo, przybyła do Paryża, na odsłonięcie pomnika swego ojca, bohaterki armii Belgów, Alberta I. Maria José, księżna Piemontu, powitana owacyjnie na dworcu przez licznie zgromadzoną publiczność.

Należy dodać, że księżna Piemontu jest popalną w Francji, którą często odwiedza, „wpadając” mianowicie z wizytą do zamku w Tourronde (Sahaudja), gdzie mieszka jej ciotka, księżna Vendome.

Popularność młodej małżonki następcy tronu włoskiego wzrosła niezmierznie w czasie wojny abisyńskiej, kiedy córka zmarłego króla Belgów

pełniła służbę sanitariuszki w szpitalach polowych w Afryce. Zdobyła wów czas odznaczenie, z którego jest niezmiernie dumna; złoty medal zasługi za walkę z chorobami zakaźnymi.

Paryż, który czci pamięć króla Alberta I, przeniósł część tego szczerzego afektu na jego nieodrodną córkę.

Dodajmy, że księżna Piemontu bardzo dotkliwie odczuła zwrot antysemitki w Italji, musiała bowiem rozstać się ze swoim zaufanym lekarzem przybocznym, prof. Artom de Saint-Aghese, który był obecny przy narodzinach księcia Neapolu i księżniczki Marii-Pii.

Słynny ten ginekolog, pomimo protekcji tak wysoko postawionych osób, musiał opuścić katedrę na uniwersytecie w Rzymie.

### DOBRA RADA ROTSZYLDA

Uwielbiony w Wiedniu po „anschlussie” bar. Lionel Rotszyld nie był pobawiony dowcipu i dawne dzienniki wiedeńskie często cytowały jego różne bons mots, czyli „powiedzonka”. Tak np. komus, kto radził się, jakie wybrać akcje, dające dużą dywidendę, lecz niepewne, czy też mniej sztywne, lecz pewniejsze, baron dał taką odpowiedź:

— Jeśli pan lubi dobrze zjeść i wypić, to radzę panu te pierwsze, a jeśli woli pan spokojny sen, to polecam te drugie.

### LADY CHAMBERLAIN, DYPLOMATKA

Mowa tu nie o małżonce premiera brytyjskiego, lecz o jego szwagierce. Zna bowiem premiera nie wtrąca się do spraw politycznych. W czasie dramatycznych podróży swego męża do Niemiec, spędzała dużo czasu w kościołach, na gorących modłach o pokój, razem z kobietami z ludu... Czynną natomiast działaczką jest ta druga lady Chamberlain, wdowa po ś. p. Austenie. Ona to była inicjatorką drugiego porozumienia z Włochami, które obecnie wchodzi w końcowe stadium. Ona również utorowała drogę do rokowań pomiędzy Londynem i Burjos, bawiąc przez dłuższy czas w obozie generała Franco. Energetycznej Angielce towarzyszył wytrwały szef propagandy hiszpańskiego rządu narodowego, Don Pablo Merry del Val, syn b. ambasadora Hiszpanji w Londynie, bratanek słynnego kardynała.

### NAWROĆCENIE AMERYKAŃSKIEGO „KRÓLA PRASY”

P. William Randolph Hearst, zwany amerykańskim „królem prasy”, znany był dotąd ze swych uczuć filogermanskich. Jednakże i on w ostatnich czasach zmienił taktykę pod wpływem wiadomości, naptływających z Niemiec.

We wrześniu r. b., w 250 wydawnictwach, należących do koncernu Hearsta, ukazał się jednobrzmiący artykuł pod tytułem „Rasa amerykańska”. W artykule tym, powtórzonym przez wiele innych gazet, zasady niemieckiego rasizmu poddano bardzo ostrej krytyce.

— Stany Zjednoczone — brzmiał streszczenie tych wywodów — tworzą mieszaninę różnych ras, co nie przeszkadza im być najświeższym państwem na świecie. W tej wolnej Ameryce drzewi się otwarte dla wszystkich, którzy nienawidzą tyranji i cenią swobodę, dla niezależnych i śmiałych umysłów, dla dusz płomiennych i nieoklepanych. Nie będziemy narzucać światu demokracji, niech każdy rządzi się, jak chce, ale nie pozwolimy również narzucić sobie rasizmu...

Wtajemniczeni twierdzą, że nawrócenie Williama R. Hearsta nie było wcale spontaniczne. Poczytność jego wydawnictw zmniejszyła się bowiem w ostatnich czasach tak dalece, że stary „król prasowy” czuł się zmuszony ogłosić powyższy „manifest”, aby utrzymać się na swoim tronie.

## Co słycać?

### Zaczęła się wiosna...

Na aktualności filmowe PAT-a słyca się dużo narzekania. Że są nudne, że niewiele więcej nam pokazują, jak złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez jakąś delegację, albo powiększenie jakiegoś tam gmachu.

Zakres tematów rzeczywistości niewielki, no, ale jakby nie było — są to aktualności.

Zdarzają się jednak od tej reguły odchylenia. I to odchylenia poważne. Dodatek PAT-a wzbudza np. zamiast nudy — ogólną wesołość na sali. Po prozie sobie wyobrazić: przychodzimy do kina w słotny, zimny dzień jesienny, jakie już teraz nastają. Zaczynają się aktualności PAT-a. Pierwszy numer — zdjęcie z plaży nadwiślańskiej, na wodzie żagłówek, a głos „objaśniacza” w pełni natężenia anonsuje: „Oto zaczęła się wiosna, słodce przygrzewa, z biegiem wiatru ruszamy na wodę”. Przerzucamy oczy (ewentualnie uszy), ze zdumienia. Następne zdania o nadchodzącej porze upałów i znów o królestwie wiosny budzą już ogólną wesołość na sali. Rzeczywiście, jak na pierwszy numer aktualności — to jest dość zabawne.

Dodatek, o którym mowa — to reportaż z wydziału akademickiego związku stoliczka międzynarodowego „Liga” — do Jagrodawki. Wykonany zresztą nieźle, bardziej interesujący od wielu innych dodatków PAT-a, tylko trudno zrozumieć, dlaczego mieści się w ramach aktualności?

Widocznie nie można żądać za wiele, żeby było i aktualnie i interesująco — na to PAT-a już nie stać.

## Kieliszek wódki, butelka piwa, to na śniadanie za mało

Powiedział ktoś kiedyś: miara szczęścia, pomyślności, jest to, jakie się ma zmartwienia. Jeżeli o to chodzi, pozazdrościć można Szwecji.

Kiedy cała niemal Europa pochłonięta jest politycznymi zagadnieniami dnia, w pięknej, spokojnej Szwecji, głównym ośrodkiem zainteresowania, tematem namiętnych sporów stała się sprawa nowych zarządzeń, wprowadzających ograniczenia w spożywaniu napojów alkoholowych.

Już dawno istnieją pod tym względem ostre rygory, ale szczególnie statystyka wykazała, że niezależnie od

rygorów, Szwedzi pobili wszystkie rekordy w dziedzinie picia. Więc władze postanowiły położyć

temu kres zapomocą zakazów iście drakońskich.

Nowe ustawy idą w tym kierunku, że obywatelowi Szwecji wolno wypić na śniadanie nie więcej, niż kieliszek wódki i butelkę piwa. Dla kobiet maksymalna ta granica została ograniczona do połowy. Niezależnie od tego wprowadzono szereg ograniczeń antyalkoholowych w restauracjach.

Nowe zakazy są biurokratycznym tworem, jak większość tworów tego typu skomplikowanym, ale już w pierwszym tygodniu dały one pożądaną efekt: specjalne „stacje” dla pijaków, mieszczące się przy poczekalniach komisarjatek, zwały

minimalną ilość klientów.

To ograniczenie alkoholowej swobody wywołało burzę protestów. Zarówno przedstawiciele lewicy, jak prawicy utworzyli wspólny front, oświadczając, że nowe ustawy są głęboko antydemokratyczne, godzą w elementarne swobody obywatelskie.

Osobny front utworzyli hotelarze i restauratorzy (Szwedzi chętnie chodzą do wszelkiego typu zakładów gastronomicznych). Ale rząd jest twardy, oświadczył, że nie ustąpi.

— Szczęśliwa Szwecja!

Ne-Ka

# Walka o szybką decyzję

Temat zbiurokratyzowania naszego życia gospodarczego został ostatnio, w bardzo interesujący sposób, poruszony w „Codz. Gaz. Handlowej” przez p. Teodusza Garczyńskiego.

Ciężka machina urzędnicza, która potrafiła podporządkować sobie najbardziej dotychczas niezależne dziedziny, utrudnia, a właściwie uniemożliwia, normalny bieg życia gospodarczego, spotykając się ze stałym sprzeciwem ze strony zorientowanego społeczeństwa.

Właściwie kraj nasz stał się już jednym wielkim urzędem.

Przemysłowiec stara się o kontyngent wywozowy, premię, klucz sprzedaży na rynku wewnętrznym, prawo zakupu surowca... Kupiec zabiega o pozwolenie przywozu i dewizowe... Rolnik zapoznał się z praktyką zarządzeń przemysłowych... Cały szereg czynności gospodarczych wymaga jakiegoś papieru, stempła, czy zgody. Obrzyliśmy aparat biurokratyczny kontrolujący bieg spraw. Pisze się niezliczone hołce zarządów, okólników i wyjaśnień.

Przyzwyczajaliśmy się do tego. Wiemy dobrze, że dawne liberalne czasy nie wróca tak przedk, gdyż cały świat goni obłądaną drogą autarkizmów, interwencjonizmów i planowań. Jako drobne ogniska wymiany międzynarodowej musimy się z konieczności przystosować. Bez sarkazmu przyjmujemy do wiadomości obciążenie, pomniejszenie cyfr przywozów i konieczność przeciskania się przez filtr biurokratyczny. Czasami tylko, gdy nowe udoskonalenie systemu zabyłoby na widowni, rozlega się głos przerażony: Wolimy stare błędy, do których przyzwyczajaliśmy się, aniżeli codzienną nową reformę.

Z kolei przechodzi autor do największych bodaj obecnie bołazek naszych. A. j. przerostu kompetencji i obawy przed szybką decyzją.

Stan obecny znakomicie ilustruje nast. przykład:

Wywóz rolniczy np. względnie związane z nim zagadnienia muszą być uzgodnione z Ministerstwem Rolnictwa, Ministerstwem Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwem Skarbu. W ramach jednego Ministerstwa Przemysłu musi się wypowiedzieć Instytut Eksportowy, Wydział Handlu Zagranicznego i niekiedy Traktatowy. A Izby Przemysłowo-Handlowe? A Izby Rolnicze? A Związki Branżowe?

Na porządku dziennym słyszymy wyjaśnienia, że p. naczelnik X jest za... naczelnik Y przeciw... Instytut ma odmienne zapatrywanie... Opinia Komisji Rewizyjnej jest negatywna... jednak trzeba radzi kompromisu...

Takie wyjaśnienia trwają czasem przez miesiące, a w międzyczasie ludzie czekają.

Obdarzeni temperamentem ludzie go nie od jednej instancji do drugiej. Istnieją rekordziści w pozostaniu na decyzji. Widujemy ich gdy znużeni po całodziennym konferowaniu padają z wyzerpania.

— I co? — pytamy.  
— Za tydzień będzie konferencja. Mam nadzieję.  
Nadzieja często zawodzi. Resorty się nie przegłosowują, one się uzgadniają. Uzgadnianie trwa długo. O! Inka instrukcja o tranzakcjach wiązanych

## Terminarz podatkowy na li topad

W listopadzie r. b. przypada płatność następujących podatków:

Dnia 5 — podatku od energii elektrycznej, pobranego w ciągu 2 połowy października r. b.

Dnia 7 — potrąconego pracownikom podatku dochodowego (dział II), od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w październiku r. b.

Dnia 7 — specjalnego podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych, wypłaconych w październiku r. b.

Dnia 15 — trzeciej raty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotów za 1938 rok.

Dnia 15 — drugiej półrocznej raty podatku gruntowego za r. b.

Dnia 20 — podatku od energii elektrycznej pobranego w ciągu pierwszych 15 dni listopada r. b.

Dnia 25 — zaliczki miesięcznej na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w październiku b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe kat. I i II oraz przemysłowe I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Dnia 30 — drugiej półrocznej raty podatku od nieruchomości.

Dnia 30 — podatku od kapitałów i rent, przypadającego od świadczeń umówionych w kontraktach o wydobycie paliw kopalnych z cudzego gruntu za październik r. b.

wiedlugo będzie obchodzić półtoraroczny jubileusz rozważań.

Konkludując, autor dochodzi do bardzo smutnego wniosku:

Wielką prawdą polskiej rzeczywistości jest fakt, że nie grozi temu, który nie robi niczego. On nigdy nie popełni błędów.

Niestety, zdać sobie należy sprawę iż na poprawę tych stosunków liczyć nie należy.

Urzędnik z zasady unika odpowiedzialności, lubi uchylać się od decyzji, odkładając ją bardzo chętnie „na potem”. Urzędnik jednocześnie boi się o posadę. Boi się, że gdy popełni omyłkę, lub wyda decyzję, idącą nie zupełnie po linii wszystkich „czynników kompetentnych”, zapłacić może za to utratą stanowiska i możliwości zarobku. Woli więc czekać, uzgadniać i zrzęcznie uchylać się

od decyzji, mimo, że w rezultacie gospodarka narodowa ponosi ogromne szkody.

A gdyby jednak — pisze autor — zaryzykować.

Gdyby każda sprawa oddzielnie nie musiała uzyskać podpisu wszystkich kompetentnie zainteresowanych — o ile piękniejszy byłby ten świat.

Gdyby istniał przymus samodzielnej decyzji, gdyby znikła kwesta po opinii — o ile lepiej byłoby oddychać.

Mamy do wyboru dwie drogi: pierwszą, szybką i jasną decyzją, połączone z ryzykiem pomyłek — drugą, decyzją koleżeńską, połączone z pewnością za uchwałą. Woliśmy pierwszą.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że tę samą drogę, bez chwili wahania, wybrałoby całe społeczeństwo, dostatecznie umęczone wiecznym czekaniem na „uzgodnione” decyzje.

S. M.

## Dlaczego P. K. P. nie ogłasza przetargu na podkłady

Corocznie w październiku odbywa się w Min. Komunikacji i w dyrekcjach kolejowych przetargi na dostawę podkładów kolejowych i tarcicy. W roku obecnym mimo, że jesteśmy już w połowie października, nie zostały rozpisane przetargi i dotychczas nie wiadomo, jak ma być przeprowadzona sprawa dostaw dla P.K.P.

Fakt ten wywołuje w sferach drzewnych wielkie zaniepokojenie, opóźnienie bowiem załatwienia tej sprawy może spowodować poważne komplikacje dla przemysłu i handlu drzewnego.

Powstrzymanie się z rozstrzygnięciem sprawy dostaw kolejowych działa hamująco na cały szereg dziedzin eksportu drzewnego, w których kalkulacja posiada doniosłe znaczenie.

Sfery drzewne oczekują obecnie jaknajwcześniejszego ogłoszenia przetargów, według bowiem opinii fachowców — tylko nie ograniczone przetargi dają możliwość należytego zorientowania się co do realnego poziomu cen i gwarantują odpowiednim cenom potrzebnych materiałów drzewnych po najniższych i uzasadnionych gospodarczo cenach

## Nowe zarządzenia podatkowe przed skasowaniem świadectw przemysłowych

Ministerstwo Skarbu ogłosi w najbliższej przyszłości zarządzenie dotyczące tegorocznej sprzedaży świadectw przemysłowych na rok 1939.

Jak wiadomo będzie to ostatnia sprzedaż świadectw, które zostały skasowane i zastąpione od r. 1940 przez karty rejestracyjne. Jednocześnie ministerstwo wyda okólnik w sprawie ulg przy sprzedaży świadectw przemysłowych.

Jak się dowiadujemy, wszystkie

ulg stosowane będą z urzędu. Co się tyczy ulg indywidualnych przyznawanych wskutek złożonego podania, nie będą one w roku bieżącym przyznawane, bowiem świadectwo przemysłowe w r. b. jest tylko zaliczką na poczet podatku obrotowego. W związku z tem, ulgi indywidualne mogłyby być stosowane dopiero przy dokonaniu ostatecznego wymiaru podatku obrotowego.

## Czy będzie mianowany komisarz dla C. O. P.-u

Według informacji podanych przez niektóre dzienniki, w najbliższym czasie nastąpić ma mianowanie komisarza dla spraw rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Jak wiadomo, projekt utworzenia C.O.P. powstał w swym pierwotnym stanie w środowisku, zbliżonym do naszych sfer wojskowych i z tego

powodu wśród kandydatów, wysuwanych na stanowisko komisarza rządowego C.O.P., wysuwany jest gen. Litwinowicz, wiceminister spr. wojskowych, który od dłuższego czasu, powierzone ma sprawy, związane z zaopatrzeniem armii i przygotowaniem naszego gospodarstwa dla szczególnych potrzeb państwa.

## Bieżące zagadnienia handlowe tematem obrad Izby Przem.-Handl.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu Komisji Handlu Zagranicznego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, omówiono bieżące zagadnienia z zakresu handlu zagranicznego.

Komisja zapoznała się ze stanem prac przygotowawczych do Konferencji Importowej oraz z kwestją zmian nowej instrukcji o tranzakcjach wiązanych.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa ramowej ustawy standaryzacyjnej, której projekt Związek Izb o-

trzymał do zaopiniowania z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ponadto omawiana była sprawa udziału domów importowo-eksportowych dopuszczonych do tranzakcji wiązanych w kontyngentach przywozowych: autonomicznych i umownych.

Sprawa ta po opracowaniu jej przez zrzeszenia kupieckie i branżowe, powróci na najbliższe posiedzenie Komisji handlu zagranicznego.

## Podatek od sztyldów wywołuje protesty i skargi przedsiębiorstw

Ostatnio odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — posiedzenie Komisji Skarbowej Izby, na którym m. in. rozważano projekt scalenia podatku obrotowego od owoców importowanych, który ma na celu walkę z handlem anonimowym w branży owocarskiej. Projekt ten został uznany za pożyteczny, jednak stwierdzono poważne trudności przy zrealizowaniu go.

Następnie Komisja omawiała sprawę podatku od sztyldów i reklam, który wywołuje liczne skargi przedsiębiorstw. Podatek ten utrudnia poważnie rozwój reklamy. Skargi dotyczą sprzecznego z ustawą opodatkowania poza sztyldami zewnętrzne również napisów i makiet reklamowych wewnątrz sklepów. Powyższe zastrzeżenia budzi również wymiar podatku w mniejszych miejscowościach, gdzie dokonywany on jest

w sposób dowolny, tak, że w wielu wypadkach przedsiębiorstwa w małych miastach płać wyższy podatek reklamowy niż w miastach większych.

Wreszcie Komisja rozważyła wydany ostatnio okólnik Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie wstrzymania wydawania zaświadczeń o należnościach Skarbu Państwa w stosunku do przedsiębiorstw, które, zgodnie z przepisami Ordynacji Podatkowej uprawnione są do pokrywania swoich należności podatkowych w drodze cesji zobowiązań zaciągniętych w stosunku do nich przez Skarb Państwa.

Komisja stanęła na stanowisku, że okólnik ten jest sprzecznym z przepisami Ordynacji Podatkowej i wobec tego samorząd przemysłowo-handlowy wystąpi o jego uchylenie.

## Nowe inwestycje w cementowni Grodziec

Dowiadujemy się, że najstarsza w Polsce cementownia GRODZIEC w najbliższych dniach uruchamia nową, pięć-cementową, zwiększającą produkcję tej fabryki od 100 do 120 tysięcy tonn rocznie.

Na tle ogólnej, niepomyślnej sytuacji przemysłu cementowego i oczekiwanej w ostatnich tygodniach braku cementu na rynku, zwiększenie produkcji Grodzieca o 100 do 120 tysięcy tonn rocznie jest zjawiskiem nader charakterystycznym.

Jak wiadomo, dokonana przez czynniki rządowe reglamentacja cen cementu nie zapewnia dochodu od zainwestowanych w tym przemyśle kapitałów, co hamuje wszelkie poczynania inwestycyjne.

Dlatego też naturalnemu wzro-

staniu spóżytku cementu, silnemu w ostatnich czasach, towarzyszy niedostateczna podaż tego produktu.

Przy istniejących naturalnych warunkach rozwoju tego przemysłu w Polsce, obecna reglamentacja cen może wywołać potrzebę wprowadzenia cementu z zagranicy.

Wspomniany brak dochodowości w przemyśle cementowym w zestawieniu z omawianą na wstępie bardzo poważną inwestycją dokonaną w świadomości, iż nie może ona dziś jeszcze być rentowna dowodzi, że przemysł cementowy rozumie swą rolę w całokształcie gospodarki narodowej i chce ją wypełnić po obywatelsku, pomimo, że zamiast zachęty napotyka na trudności.

## Ułgi kolejowe na „Jesienny Pokaz Targowy” w Katowicach

Odbywający się Jesienny Pokaz Targowy w czasie od 9-go do 23-go października 1938 r. na terenach wystawowych w Katowicach — budzi zainteresowanie wśród zwiedzających. Wystawa ta mieści piękne meble swarzędzkie, obrazy, dywany, antyki, wyroby rzemieślnicze, radja, oraz wiele innych artykułów krajowej wytwórczości.

W związku z przyznaną ulgą kolejową 75 proc. w drodze powrotnej z Katowic, na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, jakie nabywać można w wyjazdowych placówkach biur podróży „Orbis”, „Francopol”, „Wagons-Lits-

Cook”, jakoteż w większych miejscowościach w delegaturach Ligi Popierania Turystyki (na dworcu) — spodziewać się należy licznych zjazdów do Katowic.

Z okazji zatem zjazdu skorzystać powinny liczne rzesze osób, które mają możliwość użytkowania ulgowych przejazdów do zwiedzania stolicy Śląska, Beskidów w pięknych barwach jesieni, Wisły, Ustronia, Bielska, Cieszyna i przyległego ciekawego okręgu.

Kto chciałby zwiedzić Wystawę Katowicką może skorzystać z nadarzającej się okazji do dnia 23 b. m.

## Działalność austriackiej P. K. O. rozciągnięta na całą Rzeszę

Na mocy zarządzeń kanclerza Hitlera rozszerzona zostaje działalność Austriackiej Poczty Kasy Oszczędności na obszar całej Rzeszy.

Jest to niezmiernie ważny fakt, gdyż dotąd na terenie Rzeszy działały jedynie kasy lokalne i banki, natomiast niemiecka PKO prowadziła jedynie obrót czekowy.

Przez szereg lat instytucje te

przeciwstawiały się stworzeniu przez niemiecką PKO działu oszczędnościowego, pomimo, że we wszystkich państwach Europy na czoło oszczędności wybiły się pocztowe kasy oszczędności, jako zbiornice oszczędności szerokiego rzesz. Ostatnie zarządzenie w dziedzinie finansów niemieckich otwiera nową erę.

## Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 290.90, Bruksela 90.15, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.32.25, Nowy Jork kabel 5.32.50, Oslo 126.80, Paryż 14.14, Praga 18.28, Sztokholm 130.20, Zurich 120.75. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie 5.22, floreny holenderskie 288.90, franki francuskie 14.08, szwajcarskie — 120.25, belgi belgijskie 89.90, funty angielskie 25.15, palestyńskie 24.50, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, korony duńskie 112.10, korony norweskie — 126.16, szwedzkie 129.55, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19.60, marki fińskie 11, marki niemieckie srebrne 89.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 126, Węgiel

35.63 — 35.38, Cukier 38, Lillipy 89, Modrzewie 21 — 20.50, Haberbusch — 54, Norblin 101.

### PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 83.50, seria 93. II em. 84.50, 4 1/2% wewnętrzna 65.88, 4 1/2% konsolidacyjna 67.50, 4 1/2% ziemskie 63.63 — 63.75, 5% Warszawa z 1933 roku — 78.25, 5% Warszawa stare 74, 5% konwersyjna 68.75, 5% kolejowa 67, 4% dolarowa 42.75.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemiska odcinki po 1000 zł — 53, odcinki po 500 zł — 58.50, Starachowice 43.25 — 43.50, Rudzki 11.90.

## Trudności z eksportem jabłek do Niemiec

Według otrzymanych przez nas wiadomości, eksport jabłek do Niemiec, którym zajmuje się Związek Spółdzielni „Społem” natrafia na duże trudności.

Prowadzone z firmami niemieckimi pertraktacje co do sprzedaży im jabłek polskich nie wiadomo czy dojdą do skutku, gdyż ostatnie oferty otrzymane od tych firm opiewają na RM 16 za 100 kg franko granica niemiecka za towar przemysłowy, a za towar deserowy — RM 25.

## Izba Przemysł. - Handlowa dla Zaolzia

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach uruchomiła z dniem 5 b. m. swoją Ekspozycję w Cieszynie Zachodnim. Ekspozycja Izby mieści się w gmachu b. starostwa czeskiego, pokój nr. 26 i 27, telefon Cieszyn 2.

## Tydzień propagandy gospodarczej

Z inicjatywy komitetu ścisłego, w skład którego wchodzi liczne organizacje, jak Zw. Obrony Przemysłu Polskiego, Związek Polski, Związek Fabrykantów itd. odbędzie się w czasie od 4 do 11 grudnia „Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła” celem spopularyzowania rdzennie polskiej wytwórczości.

PROSZE  
Kogutek  
GRYPA PRZEZIEBIENIE  
BÓLE GŁOWY ZĘBÓW!  
GASECKIEGO

## Przyjdzie czas

### że nie będziemy sprowadzali z zagranicy owoców południowych

Zaleszczyki, w październiku.

W Zaleszczykach stoją takie słoneczne, takie upalne dni, że doprawdy nie chce się wierzyć, że to połowa października, że to już przecież jesień. Gdyby... gdyby nie to, że po takim skwar- nym dniu, zapada zimna noc, że natychmiast po zachodzie od Dniestru zaczyna zawiewać prze- mujący chłód, i, że w sadach roz- poczęły się już prace jesienne.

Te prace są w pełnym biegu. Zwłaszcza w winnicach.

— Winna łoża, pania, to ka- pryśna roślina — powiedział mi jeden z tutejszych sadowników. Aby dobrze rozdziła, trzeba o nią dobrze dbać. Pędy, które w tym roku owocowały, trzeba wy- ciąć, bo inaczej przeskoczą o- wocowaniu młodych.

To już nie to, co dawniej. Za- leszczyccy hodowcy winnej łoży nabrali doświadczenia, nabrali umiejętności. Dziś wiedzą już, że nie wolno się śpieszyć z wino- braniem. Wiedzą, że grona prze- ba zostawić na krzewach trochę dłużej, jeśli się chce, aby mia- ły pożądaną słodycz.

W tym roku, zdaje się, po raz pierwszy zastosowano tę zasadę masowo. I, jak się zdaje, jest to zasługą akcji premijowej. Do premii zgłoszono blisko 40.000 kg. winogron. Jednym z warun- ków jej otrzymania było zerwan- ie winogron o właściwej porze, a więc zupełnie dojrzałych. O- woc kwasiły na premię, oczywi- ście, leżeć nie mógł.

I dokonana się istic cudowna przemiana. Okazało się, chyba po raz pierwszy, że te nasze wino- grona zaleszczyckie pod wzglę- dem słodyczy i soczystości nie a- nie nie ustępują zagranicznym, a przynajmniej t. zw. kuracyjnym. Ze jagody ich nie osiągaają tej wielkości, jak hiszpańskie, czy po- łudniowe francuskie — to już trudno. Ale, jeśli chodzi o smak — są doskonale i — co najważ- niejsze — produkujemy je z ka- żdym rokiem w ilości coraz więk- szej.

Czy nasycimy z czasem rynek tym naszym, krajowym produk- tem tak, aby zbędne się stało spro- wadzenie go z zagranicy? — Za- leszczyccy hodowcy twierdzą, że tak. Co roku przecież zakłada się nowe winnice. Co roku gdzieś zaczynają owocować założone przed dwoma, czy trzema laty. W roku bieżącym wysłano stąd na krajowe rynki ponad 120.000 kg. winogron. A właściciele sadów zapowiadają, że mogłoby być na- wet więcej, gdyby wiosna miała przebieg pomyślniejszy. A, że wio- sna sprzyjająca nie była, więc mówią, że i ten wynik przeszedł oczekiwania.

Specjalność Zaleszczyk — to nie tylko winogrona. To także in- ne owoce typowo południowe. Morele, brzoskwinie, orzechy wło- skie. Ale te uprawiane są nietyl- ko w okolicy Zaleszczyk. Wiele- kie ich sady znajdziemy na ca- łem Pokuciu, w całej południo- wo-wschodniej części wojewódz- twa stanisławowskiego. Produk- cja tych owoców także się zwięk- sza. Co roku powstają nowe sa- dy.

W samym tylko powiecie śnia- żyńskim w ciągu ostatnich nie- wielu lat założono przeszło 300 nowych sadów handlowych o łą- cznej powierzchni blisko 280 hek- tarów. Dużo jest w tem zasługi szkółki drzew owocowych, pro- wadzonej przez miejscowy wy- dział powiatowy. Szkołka ta pro- dukuje dziś przeszło 25.000 drze- wek owocowych. Przed dwoma laty powiększono ją, rozbudowa- no znacznie. Dawniej zajmowała

tylko 6 morgów obszaru — dziś ma już przeszło 14.

Jeżeli tak pójdzie dalej, jeżeli ten dział sadownictwa nie zatrzy- ma się w swem tempie rozwojo- wym, jeżeli tych młodych sadów nie zniszczy jakiej katastrofy ży- wiołowej, to można mieć pewność — tak przynajmniej mówią tutej-

si rzeczoznawcy — że już za ja- kieś parę lat stanemy się samo- wystarczalni, że nie będziemy potrzebowali sprowadzać tych o- woców z zagranicy.

Czy tylko to? Nie! Nie tylko. Są i tacy optymiści, którzy twier- dzą, że będziemy je mogli na- wet eksportować sami. J.

### Z Wilna i Wileńszczyzny

#### Wilno w przededniu uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli

Wilno przygotowuje się do urocy- stego złożenia w Bazylice i w koście- le św. Kazimierza części relikwii św. Andrzeja Boboli.

W dn. 23 b. m. o godz. 9-ej rano z Bazyliki wyruszy procesja do pa- łacu Arcybiskupiego skąd zabierze św. relikwie i powróci do Katedry, gdzie o godz. 10-ej rano rozpocznie się suma. Tam też o godz. 16-ej od- będą się nieszpory. W międzyczasie relikwie, przeznaczone dla Bazyliki złożone zostaną w kaplicy św. Igna- cego Lojoli, a przeznaczone dla ko- ścioła św. Kazimierza, po nieszpo- rach procesjonalnie będą prznie- sione do kościoła św. Jana. Trasa, którą przeciągnie procesja, będzie na pierwszym odcinku obstawiona

szpalerami żołnierzy, a na drugim członkami organizacji katolickich. Feretron z relikwiami będą niesł dżakoni, asystę honorową będą peł- nić oficerowie. Relikwie zostaną zło- żone w kościele św. Jana. Nazajutrz t. j. 24 b. m., o godz. 10-ej rano zo- stanie odprawiona suma z kazaniem a o godz. 16-ej nieszpory, po któ- rych o godz. 17-ej procesja uda się z relikwiami do kościoła św. Kazi- mierza. Końcowe uroczystości odbę- dą się w kościele św. Kazimierza w dn. 25 b. m. O godz. 10 r. suma, a o godz. 16-ej nabożeństwo konklu- zyjne, które odprawi ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski w obec- ności władz i społeczeństwa.

#### Rozstrzygnięcie konkursu literackiego

Konkurs literacki, ogłoszony przez oddział wileński Związku Zawo- dowego Literatów Polskich miał du- że powodzenie. Nadesłano blisko 40 u- tworów. Teraz zapadło rozstrzygnię- cie.

Jury konkursu postanowiło, że warunkom odpowiada 20 utworów i jednogłośnie postanowiono pierwszej nagrody nie udzielać żadnemu z na- desłanych utworów, drugą nagrodę w kwocie zł. 250 przyznać Melcho- rowi Wańkowiczowi za cykl feljeto- nów pod tytułem „Nowinkarze”, trzecią nagrodę podwyższyć do zł.

200 i przyznać Władysławowi Abra- mowiczowi za książkę p. t. „Strony nowogrodzkie”, czwartą nagrodę w kwocie zł. 100 przyznać Aleksandro- wi Rymkiewiczowi za wiersz p. t. „Rapsod wileński”, piątą nagrodę w kwocie zł. 100 przyznać Jerzemu Putramentowi za utwór p. t. „Pro- log do powieści”. Ponadto sąd kon- kursowy postanowił wyróżnić arty- kul Mieczysława Zydlera p. t. „Kam- panja wileńska”, ogłoszony w czaso- piśmie „Podchorąży”, wypłacając autorowi kwotę zł. 75.

#### W Oszmiańskim pojawił się łoś

Jak donoszą z Oszmiany, na bio- tach grauzińskich w pow. oszmiań- skim pojawił się bardzo rzadki w tych stronach okaz łośia, który wi-

dywany jest częstokroć w pobliżu pasącego się bydła. Najprawdop- obniej jest to okaz wędrowca gdyż obecnie jest okres t. zw. rykowiska.

### Z Zakopanego

#### Zjazd narciarski na Gąsienicowej po nowej trasie

Niezwykle popularną wśród tury- stów - narciarzy jest trasa zjazdowa z hali Gąsienicowej, przez t. zw. Karczmiaka do Doliny Olaszyskiej i Jamszurówki. Jest to jeden z pięk- niejszych zjazdów w Tatrach, który jednak ostatnio po wielkiej powodzi

w 1935 r. był w dolnej partji bar- dzo zniszczony i nadmiernie utrud- niony. Obecnie przetrasowano na tym zjeździe nową drogę narciarską, która niewątpliwie uczyni zjazd po tym szlaku szczególnie ulubiony przez narciarzy.

### Z Grodna

#### Dostojne oblicze starego Grodna wylania się z pod obcych naleciałości

W Grodnie trwają nadal prace renowacyjne.

W r. b. główny nacisk położono na kontynuowanie prac archeologi- cznych, prowadzonych na zachod od ruin świątyni bizantyjskiej z XI w.

Odsłonięte zostały dolne warstwy zabudowań drewnianych ze znaczną ilością zabytków ruchomych.

Z drobniejszych prac w r. bież. wykonane będą: remont kościoła po-Maltańskiego, obecnie cerkiew w Stoiłowiczach (pow. baranowski), remont kościoła obronnego z początku 16-go w. w Nowogrodzku, restau-

racja stników w kościele parafjal- nym w Stołpeach, remont zewnętrz- ny barokowego kościoła z 18-go w. w Starym Miadziele, remont wew- nętrzny kościoła Bernardynek w Nie- świeżu, konserwacja murów dokoła klasztoru po-Bernardyńskiego w Sio- lnimie, konserwacja obelisków sapie- tyńskich w Dereczynie i remont hal targowych w tem miasteczku, zabez- pieczenie klasztoru w Zaświrzu, wre- szcie — odnowiona już kapliczka w Kuszelewie (pow. nowogrodzki), wy- stawiona na pamiątkę powstania 1863 roku.

### Z Łowicza

#### Ku czci Zawiszy Czarnego

W niedzielę odbyły się w Łowi- czu uroczystości, związane z odsło- nieniem i poświęceniem kamienia pamiątkowego ku czci bohatera z- czasów powstania 1831 r. i partyzantki 1833 r.

Po uroczystym odsłonięciu pomni- ka przez starostę łowickiego Sta- szewskiego, przedstawicieli władz wojakowych p. k. Krudowski przyjął defiladę wojskową.

całego powiatu, duchowieństwa o- raz licznych organizacji, celem ucze- nienia pamięci wielkiego narodowe- go bohatera z czasów powstania 1831 r. i partyzantki 1833 r.

Po uroczystym odsłonięciu pomni- ka przez starostę łowickiego Sta- szewskiego, przedstawicieli władz wojakowych p. k. Krudowski przyjął defiladę wojskową.

### Z Pomorza

#### Order „Polonia Restituta” dla ś. p. Michała Drzymały

W Wyrzysku (pogranicane mia- sto woj. pomorskiego) odbyło się w niedzielę poświęcenie i otwarcie „Do- mu Dziecka Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, wręczenie adresu bo- łdowicznego ks. biskupowi Laubitzo- wi z okazji 50-lecia jego kapłań- stwa, dekoracja zasłużonych oby- wateł powiatu wyrzyskiego Krzyżami Zasługi oraz wielkie igrzyska w wy- konaniu dzieci szkolnych.

W uroczystościach wziął udział p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, przedstawiciel dowódcy O. K. plk. Myszkowski, kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. Ryniewicz, kurator okr. szk. poz. p. Jakubiec oraz delegacje społeczeństwa okoli- cznych powiatów.

W godzinach rannych na stado- nie odbyła się uroczysta Msza św. polowa, celebrowana przez ks. bisku- pa Laubitza, w asyście licznych du- chowieństwa, po której p. wojewo- da pomorski Wł. Raczkiewicz doko- nał dekoracji krzyżami zasłużonych obywateli pow. wyrzyskiego.

Akt ten poprzedził niezwykle

waruszający moment, kiedy na sta- djon wprowadzono w wiejskim stro- ju staruszkę, wdowę po ś. p. Drzy- małe, której p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz wręczył dyplom, za- liczający ś. p. Michała Drzymałę w poczet kawalerów orderu Polonia Restituta. Wręczając dyplom wdo- wie, p. wojewoda zwrócił się do niej z nast. słowami:

„W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wręczam ten dyplom za bohaterskie życie i czynny mę- ża Pań, którego imię znane jest w ca-łej Polsce. Obywatele powiatu wy- rzyskiego mogą być dumni z tego, że tu żył i pracował ten człowiek niezłomnego ducha i żelaznej woli”.

Poświęcenia nowowybudowanego Domu Dziecka dokonał ks. biskup Laubitz.

Na zakończenie uroczystego dnia odbyła się w godzinach popołudnio- wych wielka impreza kulturalno-ar- tystyczna i igrzyska, w wykonaniu 5.000 dzieci szkolnych powiatu wy- rzyskiego.

### Z Krakowa

#### Tekst starodawnej pieśni wielkanocnej na grobie Karola Huberta Rostworowskiego

Jak nam donoszą z Krakowa, sta- ranem rodziny Karola Huberta Ro- stworowskiego, grób tego znakomi- tego pisarza, znajdujący się na cme- tarzu świętosławskim, otrzymał w tych dniach skromną, ale przez swą prostotę właśnie nadzwyczaj wymowną oprawę.

U stóp wysokiego krzyża dębowe- go ułożono gładką płytę kamienną z napisem: „Karol Hubert Rostwo- rowski 1877—1938 służył wiernie

Panu Bogu i ludziom słowem i pió- rem — życiem się radował, o śmier- ci pamiętał, o modlitwy gorąco pro- sił”. A dalej tekst starożytnej, XIV- towiecznej pieśni wielkanocnej: „Przez Twe święte zmartwychwsta- nie — Boży synu odpuść nam nasze zgrzeszenie. Wierzymy żeś zmart- wychwostał — żywym — nasz napraw- ił — śmierci wiecznej nas zbawił — Twoją świętą moc zjawił”.

### Z Bydgoszczy

#### Już nie sekcje, ale Towarzystwo Muzyczne będzie miała Bydgoszcz

Organizacją życia muzycznego w Bydgoszczy zajmowała się bardzo skutecznie Rada Artystyczno-Kultu- ralna przez swoją sekcję muzyczną. Ostatnio zarząd Rady doszedł do wniosku, że agendy sekcji różniły się dostatecznie, aby ją rozbudo- wać w samodzielne Towarzystwo Muzyczne, które zaopiekuje się ży- ciem muzycznym, a przedewszyst- kiem akcją koncertów abonamento- wych i orkiestrą symfoniczną. Rea- lizacja tego pomysłu nastąpiła w tych dniach w sali zarządu miejskie- go na zebraniu sekcji muzycznej RAK, które zamieniło się w zebranie konstytucyjne Towarzystwa Mu- zycznego.

Zebrani — po wysłuchaniu referatu prezesa Rady Art.-Kult., p. mjr. Południńskiego — postano-

wili założyć Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy, uchwalili statut i wybrali władze w następującym skła- dzie: zarząd — dyr. Piątkiewicz, prezes, radca Mencil — wiceprezes, dyr. E. Sokolowski — sekretarz, dyr. E. Domke — skarbnik, prof. Lubiatowski — gospodarz i biblio- tekarz, prez. Barciszewska, dyr. Jahnkova, mjr. Południowski, dr. Chojnacki i mgr. A. Rösler — człon- kowie. Komisja rewizyjna: star. Suska, dyr. Klimczak, dyr. dr. Bel- za, prof. E. Rösler. Sąd koleżeńcki: ks. kan. Schulz, wiceprezydent Spi- kowski, red. Kuminek, dyr. Skwier- czyński z Nieżyłkowa i radca Racz- kowski.

Inauguracja pracy Towarzystwa Muzycznego nastąpi już za tydzień — koncertem Turczyńskiego.

### Z Gdyni

#### Buduje się Stacja Morska wielkie akwarjum i muzeum rybackie

Praca przy budowie t. zw. Stacji Morskiej posuwa się naprzód. Do końca b. r. przewidziane jest wyko- nanie części budynku, w której znajdą pomieszczenie laboratorium oddziałów ogólnobiotologicznego, morskiego i rybackiego.

W przyszłym roku dokończona bę- dzie pozostała część gmachu, w któ- rej ulokowane zostaną duże akwa- rjum i muzeum rybackie. Akwarjum morskie dzielić się będzie na dwa zasadnicze działy obejmujące faunę atlantycką i faunę bałtycką.

### Z nad Prutu i Czeremoszu

#### Wspaniałe widoki z Czarnohory

##### ściągają coraz liczniejszych turystów

Turystyka górską w Karpatach Wschodnich, a zwłaszcza w Czarno- horze rozwija się coraz ba- dziej, zyskując liczniejsze rzesze zwolen- ników i entuzjastów, których nęci duża przyroda prawie nieknięta ręką ludzką, a przyciągająca nieod- partym urokiem pierwotności. Dzię- kie, gdziekolwiek poszarpane gnia- zda ostro porysowane żeber i tur- nieczek pełnych rys, kotłów i pla- żów, w których szumia potoki spa- dające ze wszystkich stron z szu- mem po lesnych, wodospadach do Prutu i Czeremoszu.

Do wysokości 1400 mtr. zarasta piękny las świerkowy, który splaya- gęstą masą, aż w dół do rzeki, aby następnie wspiąć się na górę. Wyżej las przechodzi w kosodrzewinę, nad którą rozciągają się poloniny.

Jesień jest tu najpiękniejszą porą roku. Doskonała widoczność w czy- stym, nie zasnutym mgłą, powietrzu pozwala oglądać przepiękną panora- mę Beskidu Huculskiego, Gór Czerw- czyńskich, Hryniawskich, czy morze szczytów obcych po tamtej stronie granicy.



## Ruch mistrzem piłkarskim Polski

### Niedziela niespodzianek—Porażki Warty i Cracovii

Przedostatnia niedziela ligowa obfitowała w liczne niespodzianki, które jednak nie miały żadnego wpływu na najważniejsze punkty tabeli, t. j. pierwsze i dwa ostatnie miejsca.

Wczorajsze spotkania usankcjonowały niejako pierwszą lokatę Ruchu, który po spodziewanym zwycięstwie nad Śmigłym, zdobył już ostatecznie tytuł mistrza Ligi. Do niższej klasy spadają definitywnie Śmigły i LKS. Ten ostatni pokazał przed spadkiem swe pazurki, gromiąc stołeczną Warszawiankę, która zleciała z czołowej doniedawna pozycji na ósmą.

Niespodzianką było zwycięstwo Polonii nad Wartą. Drużyna, która dopiero co rozgromiła mistrza Polski, Ruch, z trudem zdołała się przeciwstawić dobrze usposobionej Polonii, która dzięki temu zwycięstwu awansowała na 5-te miejsce. Nie mniejszą sensacją było zwycięstwo Pogoni nad Cracovią.

W ten sposób sprawa obsadzenia drugiego miejsca pozostaje nadal otwartą. Obie Warty i Cracovii mogą do pretendentów jeszcze Polonię i Wisłę.

Po niedzielnych meczach stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Ruch 17 gier 25 pkt. st. br. 54:33, 2) Warta 17 gier 19 pkt. st. br. 51:37, 3) Cracovia 16 gier 18 pkt. st. br. 36:33, 4) Wisła 17 gier, 18 pkt., st. br. 34:33, 5) Polonia 16 gier 17 pkt. st. br. 36:35, 6) Pogoń 17 gier 17 pkt., st. br. 20:22, 7) AKS 17 gier 16 pkt., st. br. 39:30, 8) Warszawianka 17 gier 15 pkt. st. br. 34:43, 9) LKS 17 gier, 12 pkt. st. br. 22:38, 10) Śmigły 17 gier 11 pkt. st. br. 27:47.

**LKS — WARSZAWIANKA 3:0**

W niedzielę rozegrany został w Łodzi mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi LKS — Warszawianka, zakończony zwycięstwem LKS z wynikiem 3:0 (2:0).

Przez cały czas pierwszej połowy meczu zdecydowaną przewagę mieli łodzianie, którzy w tej części gry zdobyli 2 bramki. Po przerwie pierwsze minuty gry również należały do łodzian, którzy zdobywają trzecią i ostatnią bramkę. Następuje okres wyrównanej gry. Mimo obustronnych wysiłków wynik meczu do końca nie ulega zmianie.

Warszawianka wystąpiła bez Martyny, Knioly i Smoczka. Bramki dla LKS zdobyli: Koczewski, Korporowicz i Lewandowski. Sędziował p. Zapiór z Krakowa.

**POGOŃ — CRACOVIA 3:2**

W meczu ligowym, rozegranym w Krakowie, po emocjonującej i twardej walce lwowska Pogoń odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Cracovią 3:2 (1:1).

Zawody toczyły się w żywym tempie. W pierwszej połowie przeważała Cracovia. Atak jej był jednak bardzo słaby. Po zmianie pół gra wyrównała się, a Pogoń była lepsza w ofensywie.

Bramki dla Pogoni zdobyli Wolanin 2 i Matjas 1, zaś dla Cracovii Pająk (z wolnego) i Jabłoński. Sędziował p. Frank z Warszawy. Widzów 4.000.

**RUCH — ŚMIGŁY 4:2**

Rozegrany w niedzielę w Wilnie mecz ligowy przyniósł zwycięstwo drużynie Ruchu, który pokonał Śmigłego 4:2 (1:1). Ruch wystąpił w najsilniejszym składzie, Śmigły — bez Pawłowskiego.

Ruch był drużyną lepszą technicznie i taktycznie. Śmigły walczył bardzo ambitnie i był niemal równo-

zrędnym przeciwnikiem. O zdobyciu większej ilości bramek zdecydowała skuteczniejsza akcja Ruchu.

W drużynie śląskiej zawiedli Wilimowski i Wodarz, którzy grali poniżej formy. Dobrze wypadli — Peterek, Słota i Gemza. W drużynie wileńskiej — bardzo dobre linie defenzywy, jak zwykle zawiodł atak, któremu zawdzięcza zresztą Śmigły spadek z Ligi.

Bramki zdobyli dla Ruchu: Wilimowski 3 i Peterek 1, zaś dla pokonanych obie Marzec. Sędziował p. Krukowski. Widzów 2.500.

**AKS — WISŁA 0:0**

Rozegrany w Chorzowie mecz

ligowy pomiędzy AKS a krakowską Wisłą zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

AKS miał przez większą część gry przewagę, jednak doskonała gra bramkarza Wisły Koczwały, oraz obrońców Kotlarczyka i Szumilasa, uniemożliwiła gospodarzom zdobycie bramki.

Widzów około 3.000. Sędzia p. Rettig z Łodzi.

O meczu ligowym, Polonia—Warta, który, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem Polonii 3:1 (1:1), pisaliśmy w numerze wczorajszym.

## O wejściu do Ligi

**MIAŻDZĄCE ZWYCIĘSTWO GARBARNI NAD ŚLĄSKIEM**

W Krakowie rozegrany został mecz piłkarski o wejście do Ligi Garbarnia — Śląsk, zakończony miążdzącym zwycięstwem Garbarni 9:0 (4:0).

Zawody miały znaczenie raczej formalne, a wysiłki Garbarni zmierzają jedynie w kierunku zdobycia jak największej ilości bramek, celem zapewnienia sobie pierwszego miejsca w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi.

**UNION TOURING — PKS 3:3**

Drugi mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany w Łucku pomiędzy drużynami Union Touring z Łodzi a Policijnym KS Luck, dał wynik remisowy 3:3 (1:1).

Tabela ostateczna przedstawia się następująco: 1) Garbarnia 10 pkt., st. br. 25:10, 2) Union Touring 9 pkt. st. br. 16:8, 3) Śląsk 4 pkt. st. br. 14:21, 4) PKS Luck 1 pkt., st. br. 11:27.

Do Ligi wchodzi Garbarnia i Union Touring.

## Wyścigi konne w Warszawie

### Rezultaty z dn. 16 b. m.

Gon. 1. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.

1) Korona (j. Molenda), 2) Algier, 3) Ikarja, 4) Tasmania, 5) Paiva 6) Nicotine. Wygr. z m. do m. latwo 1 — 2 dt. w 1 m. 43 s. Tot. 15,5. fr. 8 i 7,5. Gra porządkowa 72 zł.

Gon. 2. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.

1) Pegazus, 2) Albion Kid, 3) Fenszek, 4) O. K., 5) Florencja, 6) Ondee. Wygr. z m. do m. latwo 0 5 — 1 lb w 1 m. 42 s. Tot. 11,5 fr. 8,5 i 15. Gra porządkowa 173.

Gon. 3. Nagr. 2400 zł. Dyst. 1100 mtr.

1) Benito (z. Fomienko), 2) Le Pirate, 3) Cziczkar, 4) Orkan II, 5) Tango, 6) Elihar, 7) Passe-Partout. Wygr. finiszem w walce o 1 lb — 2 dt. w 1 m. 7 s. Tot. 10 fr. 6,5, 10,5 i 19 zł. Gra porządkowa 134 zł.

Gon. 4. Widzowa. Nagr. 12.000 zł. Dyst. 1200 mtr.

1) Purpura (z. Jagodziński), 2) Gafseuse, 3) Knaż, 4) Sahara, 5) Kastet. Wygr. finiszem w walce o szyć — pół dt. w 1 m. 14 i pół sek. Tot. 128 fr. 24,5 i 7,5 zł. Gra porządkowa 711 zł.

Gon. 5. Nagr. 2400 zł. Dyst. 2100 mtr.

1) Kato (z. Stasiak), 2) Pommer, 3) Iffet. Wygr. z m. do latwo 0 2 — 3 dt. w 2 m. 16 s. Tot. 13 zł. Gra porządkowa 177 zł.

Gon. 6. Nagr. L. hr. Krasiańskiego 15.000 zł. Dyst. 2200 mtr.

1) Witamina, 2) Rosa, 3) Kanclerz.

4) Effor, 5) Marwal. Wygr. z m. do m. latwo 0 1 lb — pół dt. w 2 m. 26 s. Tot. 38 fr. 14 i 23,5 zł. Gra porządkowa 486 zł.

Gon. 7. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.

1) Gondola (z. Gill), 2) Maiden Hannah, 3) Kastyja, 4) Cicha. Wygr. z m. do m. pewnie. Tot. 14, fr. 7 i 6. Gra porządkowa 47 zł.

Gon. 8. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr.

1) Harmattan (ch. Wojtas), 2) Honwed, 3) Elstera, 4) Borneo. Wygr. latwo w 1 m. 44 i pół s. Tot. 24, fr. 6,5, 6, 6 i 10. Gra porządkowa 88 zł.

Gon. 9. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.

1) Lir (j. Molenda), 2) Odalska, 3) Tureja, 4) Hagar, 5) Brysk. Wygr. w 2 m. 24 sek. Tot. 18, fr. 9,5 i 10,5. Gra porządkowa 140 zł.

## Ko ferencja sportowa na Śląsku Zaolzańskim

Z inicjatywy Zw. Pol. Zw. Sportowych odbyła się w Cieszynie konferencja organizacyjna W. F. i klubów sportowych Śląska Zaolzańskiego. Obradom przewodniczył delegat ZZ dr. Orłowicz przy udziale mjr. Czumy z okr. Urz. W. F. w Katowicach, prof. Palowskiego (Polonia Karwina), insp. Wójcika (Orłowa), J. Cymorka (Harcerstwo), Zielina (Sokół w Orłowej).

## Skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił w niedzielę wieczorem definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Norwegią, który odbędzie się 23 b. m. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego o godz. 12 w poł.

Skład ten przedstawia się następująco: Madejski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec I-szy, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

## Polskie koszykarki pokonały Francję

W 3-cim dniu turnieju koszykarki pań o mistrzostwo Europy, drużyna Polski pokonała Francję w stosunku 24:19 (14:4).

W pierwszej połowie meczu Polki miały wyraźną przewagę nad drużyną francuską dzięki doskonałej technice oraz szybkości. Po przerwie Francuzki grały znacznie lepiej, nie zdołały jednak zapewnić sobie zwycięstwa.

W drużynie polskiej wyróżniły się: Bruskiewiczówna, Kamecka i Brzustowska.

W drugim meczu, rozegranym tego samego dnia, drużyna włoska pokonała Szwajcarię 59:8.

## Węgry—Polska 3:2

W niedzielę zakończony został trzydniowy mecz tenisowy pań Polska — Węgry, będący finałem spotkaniem o puchar jugosłowiańskich królowej Marji. Zwyciężyły Węgierki 3:2.

Wyniki ostatnich dnia notujemy: Jadwiga Jędrzejowska — Koermeczy 6:4, 3:6, 6:0.

Dr. Paksy — Jacobsenowa 6:2, 6:4.

## CWS—Okęcie 8:8

W niedzielę rozegrany został mecz bokserski z cyklu mistrzostw klasy A pomiędzy CWS i Okęcim, zakończony na remis 8:8.

Wyniki walk: Seroczyński (O) remisuje z Rzewnickim, Sobkowiak (O) bije Gromka, Czortek (O) wygrywa z Lipińskim, Kozłowski (O) bije Abramczyka, Całka (CWS) bije Bakowskiego, Brzóska (CWS) bije Grajnera, Leoniak (O) remisuje z Karpińskim, Cieżala (CWS) nokautuje w 2-jej rundzie Urbana.

Podczas tej konferencji dr. Orłowicz wezwał kluby zaolzańskie do zgłoszenia się do polskich związków sportowych i stworzenia podokręgów. Imieniem Okr. Urz. W. F. mjr. Czuma obiecał zorganizowanie kursów instruktorskich i obozów, oraz udzielenie pomocy przy budowie inwestycji sportowych. Delegatem ZZ na Śląsk Zaolzański został prof. Palowski.

## Ze świata muzyki

## „Damy i Huzary” Lucjana Kamińskiego

P. Lucjan Kamiński, profesor muzykologii na Uniwersytecie Poznańskim, znakomity zbieracz pieśni ludowych i badacz folkloru muzycznego na zachodzie Polski, jest jednocześnie doskonałym i wytrawnym kompozytorem, którego wysokie kwalifikacje pod tym względem zaznaczył szczególnie wielkim blaskiem w wystawionej w czasie Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznaniu operze. Nawiasem mówiąc, opera ta czekała musiała lat jedenaście, zanim z biurka autora wydoszła się na scenę, choć dawno już powinna była ukazać się w świetle ramпы. Ma bowiem warunki powodzenia pierwszorzędne: scenicznie świetna, a muzycznie opracowana kunsztownie i misternie.

Scenariusz w zasadniczej linii trzyma się Fredrowskiego „Pierwowzoru” dość ściśle. Tylko drugi akt jest o tyle zmieniony, że dzieje się w ogorodzie, w czasie owego wspaniałego bankietu, urządzanego na cześć pań, przybyłych do majora, a nie, jak u Fredry, w domu, po tym bankiecie. Latwo zrozumieć pobudki, jakie do tej zmiany skłoniły kompozytora. Uroczysty pochód parami z domu do pawilonu, gdzie się ucza ma odbyć, pozwolił na napisanie doskonałego poloneza, a duet niefortunnych trebaczy i wystrzał z moździerza dawał sposobność do szczególnie komicznych efektów muzycznych, z których nie można było nie skorzystać. A przyznać trzeba, że

prof. Kamiński umie słowa w swej muzyce to, co nazywamy „vis comica”, a od czego w partyturze tej opery aż się roi. Ta zmiana, śmiało twierdzić można, wychodzi operze na dobre, a w koncepcji Fredry właściwie nie nie zmienia.

Najważniejsze jednak jest to, że prof. Kamiński świetnie zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie groziłoby operze, gdyby czysto komedjowo chwytły Fredry, a mianowicie wszystkie dialogi flirtujących i intrygujących par prawdziwie, czy pozornie zakochanych, chciał ująć w tony muzyczne. Niebezpieczeństwa ujął w sposób, który mu, jako muzykowi, prawdziwie zaszczyt przynosi, bo dialogom tym dał formę zespołową, dzięki czemu numery solowe zostały zredukowane do minimum, co oczywiście podnosi wartość muzyczne partytury w wielkiej mierze. Nadto nieliczne te solowe ustępy autor kształtuje w sposób mozartowski, czy rossiniowski, bo w półrecytatywach przy akompaniamencie cembala z dodaniem kilku tylko instrumentów z orkiestry. Jest w tym subtelna aluzja do epoki, samej akcji, a jednocześnie misterne, urozniczenie kanwy muzycznej.

Trzeba przyznać kompozytorowi, że operze zespołami w myśl postawionej sobie odrazu zasady znakomicie; wszystko tu żyje i rusza się z nieustającą werwą, każda zaś grupa — oficerowie, damy, para amantów, subretki i

huzary — jest wyrażeniem scharakteryzowaną, co najlepiej właśnie w ogromnym ensemble w drugim akcie daje się zauważyć. A że muzyka jest przemysłnie i dowcipnie opracowana, więc efekt osiągnięty jest w zupełności. Co najwyżej można by prof. Kamińskiemu zarzucić — choć to żadnym rzeczywistym zarzutem być nie może — że jego faktura jest w tej właśnie operze komicznej zbyt finałowa, chciałoby się bowiem, by było w niej więcej motywów prostych, któreby pozostały w pamięci słuchaczy, popularyzując jak najbardziej to, udane pod każdym względem dzieło.

Opera prof. Kamińskiego została wystawiona na scenie poznańskiej w orow. Dyrektorem dr. Zygmunt Latoszewski i p. Marja Janowska — Kopczyńska, która znakomicie wyreżyserowała całość i opracowała najmniejszy nawet szczegół akcji, zasługują na najwyższe pochwały, przynajmniej za to, że, właśnie wobec ciągłego operowania zespołami, opera ta nie jest łatwa do wykonania, gdyżby chcieć podkreślać po szczególnych śpiewaków, czy śpiewaczki, trzeba by chyba cały afisz przepisać, bo wszystkie niemal role są tu rolami czołowymi, a wszyscy soliści wykazali maximum wysiłku i dobrej woli, by zapewnić zwycięstwo w dobrej sprawie; w godnym wystawieniu nowej polskiej opery.

M. Skołuba.

**Serduższka**  
**LAMPKI**  
**POLO**  
Przebieżna dekoracja wnętrz  
Wyrób firmy polskiej i chrześcijańskiej  
1075

### Radjo

**WTÓREK, 18 października**  
**WARSZAWA I (Raspyn)**  
6.30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”,  
6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny.  
7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00  
Audyca dla szkół. 11.00 Audycja dla  
szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Kra-  
kowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00.  
„Mam 13 lat” — powieść. 15.15 Skrzynka  
oporna. 15.30 Muzyka obywatela. 16.00 Dzień  
nik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gos-  
podarcze. 16.15 Przegląd aktualności (finan-  
sowo-gospodarczych). 16.25 Kamil Saint-  
Saens: Sonata klarinetowa, op. 167. 16.50.  
„Litwa współczesna”. 17.05 Recital śpiewa-  
czy. 17.30 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Au-  
dyca dla wsi. 18.30 Audycja dla robotni-  
ki. 19.00 Muzyka lekka kameralna. 19.35.  
Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja infor-  
macyjna. 21.00 „Koncert symfoniczny”. 22.00  
„Sztuka ludowa a współczesne wnętrza” —  
odczyt. 22.15 Muzyka kameralna. 22.55 Prze-  
gląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dzien-  
nika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Pol-  
ski (w jęz. obcym).

**WTÓREK, 18 października**  
15.30 Koncert L. Szellig na organach  
Wurlitzera.  
17.05 Recital śpiewaczy Stani. Za-  
wadzkiej.  
19.35 Koncert rozrywkowy z Berlina  
22.15 Muzyka kameralna.

**WARSZAWA II (Mokotów)**  
14.00 Tańce z operetek i pieśńek z fil-  
mów (płyty). 15.00 Zespół Pawła Bynasa.  
16.00 Witold Małajewski: Kwartet Es-dur.  
Nr. 18. 16.40 Wiadomości lokalne. 16.55.  
Pare informacyj. 16.50 Kasek solistów. 17.10  
Feljton. 17.25 Życie kulturalne stolicy.  
17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Co to  
jest logistyka? — odczyt. 21.20 Recital  
śpiewaczy. 21.40 Muzyka taneczna (płyty).  
22.55 Bruch i Brahms (płyty).

**KRÓTKOPALÓWKI**  
24.00 Zapowiedź koncertu. 0.05 Utwory Nio-  
lancelowa. 0.25 Uczmy się polskiej pio-  
senki. 0.45 Dziennik w języku polskim i  
angielskim. 0.55 Dziennik światowego Zw.  
Polaków z Zagranicy. 1.00 „Dziarska ka-  
pela”. 2.00 „Polskie Muzeum Narodowe” —  
pogadanka. 2.10 Pieśń polska od Chopina  
do Szymanowskiego.

**ŚRODA, 19 października**  
**WARSZAWA I (Raspyn)**  
6.30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”,  
6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny.  
7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00  
Audyca dla szkół. 11.00 Audycja dla  
szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Kra-  
kowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00.  
„Nasz koncert” — audycja dla młodzieży.  
15.30 Muzyka obywatela. 16.00 Dzieńnik  
popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodar-  
cze. 16.15 Dum i szkota: Trudność współpracy.  
16.30 Muzyka salonowa. 17.00 W 125-tą ro-  
cznicę bohaterstwa śmieci ks. Józefa Po-  
niatowskiego — odczyt. 17.15 Reportaż ba-  
wowski. „Polski królowiec na dworze Me-  
dycewów”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30.  
„Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutan-  
ty”. Gospodarczy czy społeczny punkt w-  
iedzy? 19.00 „Początek i nieznanie” — kon-  
cert rozrywkowy. 20.35 Audycja infor-  
macyjna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30.  
Wieczór autorski Stanisława Wasylewskie-  
go. 22.00 Poezje Rudyarda Kiplinga. 21.15  
Muzyka balonowa (płyty). 22.15 Muzyka ta-  
neczna (płyty). 23.05 Koncert orkiestry.

**ŚRODA, 19 października**  
15.00 „Nasz koncert” — audycja dla  
młodzieży.  
17.00 „W 125-tą rocznicę bohaterstwa  
śmierci ks. Józefa Poniatowskiego.  
18.40 „Gospodarczy czy społeczny  
punkt wiedzy?” — dyskusję za-  
leżał Zb. Strzemboś.  
21.00 Koncert chopinowski — Stani-  
sław Szpiński.  
21.30 Wieczór autorski Stanisława  
Wasylewskiego.

**WARSZAWA II (Mokotów)**  
14.00 Muzyka obywatela. 15.00 „Przy akom-  
paniamencie gitary i fortepianu”. koncert.  
16.10 Recital organowy. 16.40 Wiadomości  
sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Ka-  
sek solistów. 17.10 Pogadanka aktualna.  
17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie  
kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (pły-  
ty). 21.00 Poezje Rudyarda Kiplinga. 21.15  
Muzyka balonowa (płyty). 22.15 Muzyka ta-  
neczna (płyty). 23.05 Koncert orkiestry.

**KRÓTKOPALÓWKI**  
24.00 Zapowiedź koncertu. 0.05 Tańce polskie.  
0.45 Dziennik w języku polskim i angiel-  
skim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim.  
1.00 Dwiory. 1.30 Koncert chopinowski.  
2.00 „Książka Józef Poniatowski” — pog-  
adanka. 2.10 Zespół harmonistów.

## Pierwszy protest wyborczy z okręgu 53—Brześć r/B.

Jak się dowiadujemy, członkowie zgromadzenia wyborczego w okręgu 53 (Brześć nad Bugiem) założyli protest przeciwko wyborom kandydatów na posłów w dniu 13 b. m.

Okazuje się, że przewodniczący zgromadzenia, Władysław Milewicz, dyrektor szpitala miejskiego, nie dopuścił do stawiania kandydata, lecz postawił sam cztery nazwiska, a mianowicie: dyrektora K.K.O. Trębickiego, burmistrza Kolbusza, inż. Elrzańskiego i nauczyciela Perksa. Gdy część zgromadzonych przyjęła te kandydatury oklaskami, p. Milewicz uznał wybór za dokonany.

Wobec tego sprawa wyborów w okręgu 53 w najbliższym czasie o-  
prze się o Generalnego Komisarza  
Wyborczego.

## Ożywia się ruch budowlany

Tegoroczny ruch budowlany jest naogół słaby. Zauważyć jednak można ciekawy objaw zwiększenia nalenia budownictwa w końcu miesiąca cy letnich i w początkach jesieni. Ostatnio stwierdzono znaczne zwiększenie się tempa budownictwa.

**Dr. MARCELI DOBRZYŃSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i płciowe  
Pierackiego 15 m 4. tel. 690-93  
Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w.  
1001

## Czy wielka inwestycja miejska będzie nadal kontynuowana?

Czy prace nad ukończeniem nasypu wzdłuż ul. Jurzydyka będą w przyszłym lecie wznowione — czy też nadal pozostaną w stanie obecnym?

Czy wielki kapitał, włożony w te roboty, zostanie ocalony — czy też czas, ścieki i deszcze zniszczą wielki wysiłek, włożony w rozpoczęcie tej wielkiej inwestycji?

Pytania te cisną się każdemu, kto zbada obecny stan robót nad Horodniczanką, i kto objmie całość niedawnych w tej dzielnicy zamierzeń władz miejskich.

Poczynając od ul. Wileńskiej, kończąc na ujściu Horodniczanki do Niemna, wieść miał wzdłuż całej ul. Jurzydyka długi, umocniony darnią i betonem szpaler. Po obu jego stronach prowadzić miały dwa rzędy drzew; rzeczka miała otrzymać betonowe dno; stojące nad jej łóżyskiem rudery miały zniknąć zupełnie, bowiem dążeniem miasta było przeprowadzić szpaler możliwie prosto.

Za czasów prezydentury p. plk. Misky'ego ten ogromny plan był w ciągu jednego lata realizowany przez miasto z niespotykanym u nas rozmachem. Co najmniej jedna trzecia część prac została w ciągu kilku mie-

sięcy wykonana.

Obecnie również robi się tam coś-niecoś, ale w takim tempie, że nie posiada to zamierzonych prac naprzód. A tymczasem nasypy opadają, dotychczasowe urządzenia niszczyją. Horodniczanka w dalszym ciągu odnosi do Niemna ścieki i nieczystości.

W tych warunkach miasto pragnęłoby dowiedzieć się z jakimi konkretnymi zamiarami nosi się zarząd miejski w odniesieniu do zaprojektowanych i daleko już posuniętych robót przy ul. Jurzydyka? Czy będą one w przyszłym roku wykonane, czy też w dalszym ciągu energią zarządu miejskiego skierowana zostanie na inne dzielnice miasta?

## Odznaczenie

Za pracę na polu społecznym odznaczona została Krzyżem Zasługi p. Jadwiga Niedźwiecka z Grodna.

## List gończy

Sąd Grodzki w Grodnie wysłał list gończy za niejakim Bolesławem Kuczynskim zam. w Dąbrowie, poszukiwanym za przestępstwo z art. 257 K.K.

**PIECZYWO**  
wyroby cukiernicze  
w Cukierni Ziemiańskiej  
Orzeszkowej 5, telefon 160

**Bieliznę Galanterię Trykotażę** poleca  
**JÓZEF MIKO**  
Dominikańska 19, tel. 356  
Obsługa solidna. Ceny niskie.

## Teatr Miejski im. E. Orzeszkowej

Dyrekcja Władysław Czengery

DZIŚ we wtorek 18 października 1938 r. DZIŚ  
oryginalna komedia wiedeńska O. Indyga p. t.

## „Człowiek pod mostem”

Reżyseria: Wł. Czengery Dekoracje: W. Ujejski  
Pocz. o godz. 8 wiecz. Kasa czynna od 11 do 14 i od 17 do rozp. przedstaw.

Najgustowniejszą galanterię w dużym wyborze  
Wykwintne kapelusze męskie poleca firma  
**B. Cechański i S-wie**  
Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523  
Ceny najniższe!

**LOS Y**  
do Ikl. 43 loterii  
wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze  
**O. MAREJNA**  
Dominikańska 13, tel. 207 i 308. P. K. O. 80.679  
gdzie ostatnio padło mnóstwo wygranych

**Hurt Polski** Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia  
Spożywczo - Kolonialna w Grodnie  
w nowym lokalu - Plac Batorego 7.  
poleca po cenach rynkowych w dużym wyborze  
**artykuły spożywczo-kolonialne**

**Najprzedniejsze materiały**  
fabryk Bielskich i Łódzkich  
w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)  
**H. Kossowski i Syn**  
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Składy żelaza i materiałów budowlanych, technicznych i kanalizacyjno-wodociągowych, fabryka wyrobów betonowych  
**N. Frejdowicz**  
Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264  
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650  
Poleca na dogodnych warunkach wszelkie artykuły żelazne i wchodzące w zakres budownictwa  
**Ceny najniższe**

## Zdarzenia i wypadki

### Kradzieże

Antoni Gryń (Młynarska 51) zameldował o kradzieży z brzo-gu Niemna w Łosośnie złożonego tam drzewa.

Edmund Orłowski (Łosos. 54) zawiadomił policję o skradzeniu mu z garażu przez Henryka Łapińskiego (Raszyńska 56) narzędzi ślusarskich i części samochodowych na 143 zł.

Strażnik kolejowy Antoni Kuźmicz zatrzymał nocą z 15 na 16 bm. Piotra Gacuka i Michała Kirszę podczas kradzieży z bocznicy kolejowej drzewa opałowego.

Bazyli Busko doniósł policji o kradzieży przez Aleks. Hanczewicza z wagonu na st. Grodno 60 kg. owsa.

**Przejechanie**  
15 b. m. Bronisław Borowicki najechał motocyklem na ul. Brygidzkiej przechodzącą tam Teresę Rutkowską (Konna 2). Mocno potluczoną Rutkowską przewieziono do szpitala miejskiego.

Jesień mija, idzie zima — mróz podąża już z Syberii. Zbroj się człeku z nim do walki u Marejna — na loterii.

**Żądajcie wyrobów**  
Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli  
**„Niemen”**

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca  
**NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH**  
Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

**„TKANINA”**  
ul. Dominikańska Nr 9  
Watolina, Firanki, Welny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

Zakłady Przemysłu Spożywczego i Fabryka octu  
**KONRAD RÓŻAŃSKI i S-KA**  
Grodno, Jagiellońska 42, tel. 53  
OCTY — MUSZTARDY — KONSERWY — CZEKOLADA — SŁODYCZE — PRZETWORY MLECZNE  
Higiena! Taniość! Terminowa dostawa!

**Syndykat Rolniczy Grodzieński**  
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14  
Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalia do walki ze szkodnikami sadów.  
**Oszczędność to bogactwo!** Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —  
**w Kasie Stefczyka w Grodnie**  
Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.

Kino Dźwiękowe Dominikańska 25 **„APOLLO”** Wstęp od 40 gr.  
Pocz. seansów: 4, 6, 15, 8, 15, 10, 15.  
Kosztom wielkich trudów udało się Dyr. kina zdobyć do wyłącznego wyświetlania dodatek ilustrujący wielkie zwycięstwo Armii i Narodu Polskiego — p. t. —  
**Zaolzie wraca do Polski**  
jako nadprogram filmu **„ZŁOTOWŁOSA”**  
W rolach głównych: najsłynniejsza para ekranu Jeanette MAC DONALD i Nelson EDDY przy udziale Leo Caryllo

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 **„P A N”** Wstęp od 25 gr.  
początek seansów: 4, 6, 15, 8, 15, 10, 15.  
Kosztom wielkich starań udało się Dyr. kina zdobyć do wyłącznego wyświetlania dodatek ilustrujący wielkie zwycięstwo Armii i Narodu Polskiego — p. t. —  
**Zaolzie wraca do Polski**  
jako nadprogram wielkiego przebojowego filmu p. t. **Ten, którego ukochałam**  
W rol. gl.: niezrównana SYLVIA SYDNEY, GEORGE RAFT i inn. Mistrzowska reżyseria FRITZA LANGA  
Film bardziej emocjonujący niż „Sing-Sing” i „Jestem zbiegiem”! Tragedia ludzi, uwieczonych na wolności!

Dźwięk. kino **„MALEŃKIE-LUX”** Horodniczańska 10  
Początek seansów: 6, 8, 10.  
DZIŚ! Rewelacyjny film wojenny! Niezwykle dzieje dwóch przyjaciół, kochających jedną kobietę! DZIŚ!  
**„Kombatanci”**  
W rolach głównych: M. CHAUTAL, A. CLARIOUT, P. RENOIR  
Nadprogram — aktualności.

Kino dżw. **„HELIOS”** Ceny od 25 gr.  
Początek seansów: 6, 8, 10.  
**ADOLF DYMSZA**  
w najzabawniejszym, najweselszym swym filmie p. t. **„30 karatów szczęścia”**  
w pozost. rol.: Jadzia Andrzejewska, Józef Orwid i in.  
Nadprogram aktualności i dodatek polski.  
W programie następnym: nowy wspaniały film **„ŻÓŁTY PYŁ”**

Kino Dźwiękowe Orzeszkowej 15 **„UCIECHA”** Wstęp 25 gr.  
Początek seansów o godz. 12-ej.  
Wielki film produkcji francuskiej p. t. **Burlak z nad Wołgi**  
w rolach głównych: Wera KORENE, Pierre BLANCHAR i INKISCHINOFF  
W nadprogramie — tygodnik P. A. T.